Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

**Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.**

**Numer 224.** | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 29 września 1931 r.** | **Rok XXV.**

# Oświadczenie.

Pisma sanacyjne, wychodzące w Toruniu i w Bydgoszczy („Dzień Pomorski“ i jego bydgoska odbitka „Dzień Bydgoski“) doniosły, jakoby Rada Nadzorcza Drukarni Bydgoskiej usunęła mnie ze stanowiska naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego“.

**Doniesienie to nie zgadza się z prawdą.** Prawdą natomiast jest, że **ustępuję dobrowolnie** a nie wskutek wypowiedzenia ze strony Rady Nadzorczej.

Przyczyny mego ustąpienia nie mam potrzeby tłumaczyć prasie sanacyjnej, której domysły i kombinacje są o tyle bezpodstawne, o ile zupełnie dowolne. W każdym razie **nie mają one tła politycznego** i mogę zapewnić obóz sanacyjny, **że nie zmieni się w niczem zasadnicza linja polityczna „Dziennika Bydgoskiego“.** Mam dostateczne gwarancje w tym względzie, że „Dziennik Bydgoski“ pozostanie tem, czem był zawsze i co go z pośród prasy ziem zachodnich wyróżniało, tj. pismem centrowem, starającem się urabiać w społeczeństwie grunt dla twórczej myśli państwowej, opartej o wzniosłą ideę chrześcijańsko-społeczną, która nie pozostawiałaby miejsca na partyjne wybujałości i roznamiętnienie.

Potężny rozwój pisma świadczy najlepiej, że znalazło ono w społeczeństwie silny oddźwięk i zaufanie do swego apostolstwa. Znaczenia tego faktu nie zmniejszą ataki przeciwników, którzy nie rozumieją, że można wyznawać program własnego stronnictwa, a nie być partyjnikiem i oddawać każdemu, co mu się należy w sensie dodatnim jak ujemnym.

Dowodzi znowu tego wystąpienie wymienionych pism sanacyjnych, które atakują dotychczasową linję polityczną „Dziennika Bydgoskiego“. Na ataki te nie odpowiadam, gdyż nie mam obowiązku przekonywać pism i ludzi, u których **brak dobrej woli jest aż nazbyt widoczny.** Również nie odpowiadam na wypominki i docinki z czasu wyborów, które dowiodły tylko, że zwyciężyła skrajna demagogja i metody z żadną ideą nic wspólnego nie mające.

Dziękuję prasie sanacyjnej za troskę jej o moje powodzenie materjalne po ustąpieniu z dotychczasowego stanowiska. Zapewnić ją jednak mogę, że jej obawy są zbyteczne i byt mój jest zapewniony.

Wycofując się **na razie** z życia politycznego i opuszczając pole pracy dziennikarskiej, apeluję tak do mych osobistych przyjaciół jak również zwolenników programu „Dziennika Bydgoskiego“, aby pozostali wierni pismu, na którego czele tak długo stałem.

**Jan Teska.**

*

Wysnuwanie z życzliwej notatki o jubileuszu „Kurjera Poznańskiego“ wniosków, jakoby obecna redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ przekreśliła moją linję polityczną, jest pozbawione wszelkich podstaw. Zamieszczenie owej notatki nastąpiło bowiem **w porozumieniu ze mną.** Osobiście uważałem, że jest to obowiązek przyzwoitości dziennikarskiej — bez względu na to, co mnie z „Kurjerem Poznańskim“ dzieliło lub dzieli.

**Jan Teska.**

*

W związku z atakiem na nasze pismo podsuwa mi „Dzień Pomorski“ zamiar zmienienia w „Dzienniku Bydgoskim“ tej linji przewodniej, jaką wyty-

wala mnie to do następującego oświadczenia:

Z „Dziennikiem Bydgoskim“ związałem się już przed 7 laty jako lwowski korespondent tego pisma. Ponieważ moje zapatrywania i artykuły **harmonizowały pod każdym względem** z poglądami pana redaktora Jana Teski — związek mój z pismem stawał się coraz ściślejszy.

Współpraca moja rozszerzyła się w międzyczasie i na redagowany przez p. Jana Teskę „Nowy Kurjer“ w Poznaniu, a rozszerzyła właśnie z powodu najzupełniejszej zgody poglądów pomiędzy nami i jednakowej linji politycznej.

**Ta jedność linji politycznej — a nie**

niu ze służby państwowej wszedłem w skład redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Ta jedność pozostanie i nadal duchowym łącznikiem pomiędzy nami, i jest pełną rękojmią, że kierunek „Dziennika Bydgoskiego“ nie ulegnie w przyszłości najmniejszemu nawet odchyleniu.

Utrzymanie dotychczasowego kierunku nałożono też na cały redakcyjny zespół jako obowiązek naczelny.

Z panem redaktorem Janem Teską łączą mnie nadal obok dawnego zaufania zawsze te same węzły przyjacielskie.

**Dr. Alfred Brandowski.**

# Laval i Briand w Berlinie.

## Hitlerowcy i cała ludność pochowała się po domach. — Garść pacyfistów, płatnych przez Francję robiła honory gospodarzy, wiwatując z poza kołnierzy policyjnych.

**(Telefonem od własnego korespondenta)**

**Berlin,** 28. 9. Ministrowie francuscy **Laval i Briand stanęli w Berlinie** programowo wczoraj o godzinie 8,37 rano. Przyjazd ministrów francuskich **nie został zakłócony żadnym wypadkiem.** Szeroko zakrojone i rygorystyczne przygotowania policji mające zapobiec zakłóceniu spokoju **zostały przeprowadzone z pruską dokładnością.**

Dworzec Friedrichstrasse, na którym odbyło się oficjalne powitanie, **zamknięty został dla publiczności.** Pociągi dalekobieżne **mijały stację, nie zatrzymując się.** Dwa równoległe do siebie perony, poprzecinane kordonami policji, przedzielone od siebie podwójnym torem i żaleznym płotem, zarezerwowane były jeden dla rządu, a drugi dla prasy. Kanclerz Brüning i minister Curtius z twarzami skupionemi wyłonili się na peronie tuż przed przybyciem pociągu.

Punktualnie wtoczył się w widną halę dworcową pociąg, składający się z 2 parowozów i 4 wagonów „błękitnego expressu“. Po krótkiem powitaniu goście francuscy i ministrowie niemieccy przeszli do tzw. pokoju książąt. **Gdy z kolei Laval i Briand stanęli na placu przed dworcem, by zająć miejsce w samochodach ozwały się zamówione powitania.** Pochodziły one **od grupy najwyżej 100 osób liczącej w rozmaitym wieku, którzy otrzymali zaproszenia potwierdzone przez policję.** Byli to członkowie pacyfistycznej **„Friedens-Gesellschaft“, której przed tygodniem udowodniono w procesie odbieranie subwencyj francuskich.!!!**

Potiomkinada wywarła jednak na Briandzie widoczne wrażenie; **„es lebe der Friede“ oraz „vive la paix“, skandowane przez pacyfistów berlińskich, skwitował on ożywionem skinieniem głowy.**

Pierwszy ruszył samochód z Brüningiem i Lavalem, w drugim zaś zajęli miejsce ministrowie srpaw zagranicznych Niemiec i Francji Curtius i Briand. **Z szybkością 60 km na godzinę sunęły samochody wymiecionemi ulicami, których próżne chodniki przedzielono od jezdni powrozami, które ciągnęły się wzdłuż latarń gazowych.** Granatowe szpalery policjantów salutowały przemykające się limuzyny.

Przed „Hotelem Adlon“ Unter den Linden, w którym zamieszkali goście francuscy **zebrała się nieliczna grupa przeważnie biernych ciekawych, która urosła do najwyżej 300 osób.** Kilkakrotnie ukazywali się w oknach Laval i Briand **odwzajemniając się przyjaznymi gestami za okrzyki.** Laval w białej krawatce z papierosem w ustach powiewał nawet chusteczką od nosa. Briand, wyglądający bardzo czerstwo, **wydawał się być chwilą tą bardzo przejęty.**

Po złożeniu wizyt oficjalnych Laval udał się do Brüninga, natomiast Briand w towarzystwie ambasadora francuskiego w Berlinie François Ponceta i szefa protokółu niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych hr. Katzenbacha **złożył wieniec na grobie Stresemanna.** Zdążając ku wyjściu cmentarza Briand wraz z otoczeniem **natknęli się na grupę hitlerowców. Hitlerowcy minęli obojętnie grupę panów w cywilu przypuszczając, że są to uczestnicy któregoś z konduktów pogrzebowych.**

Popołudniu Curtius podejmował gości francuskich śniadaniem. W godzinach popołudniowych odbyła się w gmachu kanclerza **wielka konferencja trwająca 2 godziny.** W konferencji tej brali udział prócz ministrów szereg referentów francuskich i niemieckich. Wieczorem Brüning podejmował gości bankietem, na którym kanclerz Brüning i Laval wznieśli toasty. **Brüning mówił o długiej i ciężkiej drodze wiodącej do celu, Laval odpowiedział z charakterystyczną powściągliwością.** Wspomniał, że po raz ostatni w roku 1886 w czasie kongresu berlińskiego **bawił premjer francuski Waddington w Berlinie, a następnie podkreślił konieczność powrotu zaufania.**

**AR.**

# Rozmowa na tematy polityczne

## w cztery oczy, sprawy gospodarcze stoją lepiej.

**(Telefonem od własnego korespondenta)**

**Berlin,** 28. 9. Punkt ciężkości dnia wczorajszego **spoczywał niewątpliwie w godzinnej rozmowie Lavala z Brüningiem, przeprowadzonej w cztery oczy.** W rozmowie rozwinęły się owe tematy, które zdaniem francuskiem nie dojrzały do publicznego dyskutowania. Należą tutaj problemy: **reparacyjny i długów wojennych oraz rozbrojenia.** Natomiast w 2-godzinnej konferencji popołudniowej w pałacu kanclerza z udziałem referentów **omawiano wyłącznie problem francusko-niemieckiego porozumienia gospodarczego.**

Po konferencji tej z kół francuskich zapewniano, **że miała ona przebieg zadawalniający.** Postępy w uzgodnianiu poglądów są według zapewnień francuskich tak znaczne, że w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi **formalne zakończenie konferencji berlińskiej.** Odnośny komunikat oficjalny opublikowany zostanie wieczorem.

Ze strony niemieckiej natomiast zapewniają, że **rokowania mają charaktre ogólny i będą nadal prowadzone w poniedziałek.** W szczególności chodzi o zacieśnienie współpracy francuskiego i niemieckiego przemysłu elektrotechnicznego i chemicznego. Rozważana jest również **sprawa sfinansowania przez Francję niemieckich dostaw do Rosji sowieckiej.**

**AR.**

# Laval wygłasza przez radjo mowę do Niemców.

**Berlin,** 27 9. (PAT.) W pół godziny po swem przybyciu premjer **Laval przyjął w obecności ministra Brianda członków prezydjum koła francuskiego oraz zarząd towarzystwa francuskiego w Berlinie i przedstawicieli prasy.** W kilka minut po godz. 11 premjer Laval wygłosił przemówienie do mikrofonu radja niemieckiego, w którem **witając naród niemiecki, wyraził nadzieję, że jego pobyt w Berlinie przyczyni się do zbliżenia między narodami francuskim i niemieckim, tudzież, że rozmowy z Niemcami będą owocne.** Następnie premjer Laval przyjął przedstawicieli prasy w gmachu ambasady francuskiej, którym oświadczył:

Wizyta nasza w Berlinie winna stanowić **ważną datę w dziejach stosunków francusko-niemieckich.** Chociaż nie możemy mieć ambicji usunięcia wszystkich nieporozumień, dzielących Francję i Niemcy, musimy obecnie zachować pewną rezerwę **i nie poruszać jeszcze niektórych trudnych zagadnień,** to jednak pragniemy wziąć pod uwagę wszystkie możliwe rozwiązania, aby jaknajprędzej przygotować lepszą przyszłość dla naszych wzajemnych stosunków, **do czynu możemy natomiast przystąpić w dziedzinie spraw gospodarczych.**

Natchniony szczerem życzeniem strzeżenia interesów Francji, będę starał się obowiązek ten łączyć z uwzględnieniem postulatów widocznej współpracy między narodami. Rozmowy w Paryżu i Londynie były **przygrywką, która teraz powinna przybrać uchwytną formę.** Zaproponowałem rządowi niemieckiemu pewne metody. **Chcemy wspólnie wytworzyć narzędzie w postaci komitetu niemiecko-francuskiego,** umożliwiającego badanie wszelkich zagadnień gospodarczych, interesujących oba narody. Nasze obecne zadania mogą się wyda-

gniemy praktyczny wynik, to przysłużymy się jak najlepiej sprawie zbliżenia z uwzględnieniem wszelkich warunków realnych, **będziemy zbliżać się do wspólnych idei; zgody i porozumienia.**

Przybyłem do Niemiec jako premjer rządu francuskiego z p. Arystydesem Briandem jako dobrym pracownikiem w dziedzinie pokoju. Nasze spotkanie w Berlinie z kanclerzem Brüningiem i ministrem Curtiusem oraz narodem niemieckim ma wielkie znaczenie. Świat jest niespokojny. Wybuchł niebywały kryzys gospodarczy. **Chcemy więc wreszcie dojść do porozumienia, gdyż dopiero ono może nam przynieść uzdrowienie.**

## Dziwny pospiech w procesie brzeskim

**nie uwzględnia przepisów procedury karnej.**

**Warszawa,** 28. 9. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik“ zwraca uwagę na łamanie przepisów procedury karnej w procesie brzeskim. Mianowicie wezwania zostały doręczone niektórym oskarżonym już w dniu 24 i 25 września t. zn. przed upływem dla nich terminu sprzeciwu. Akt oskarżenia nie był więc w tym czasie jeszcze uprawomocniony, tem bardziej, że obrońcy wnieśli sprzeciw przeciwko temu aktowi.

„Okazuje się — pisze organ socjalistyczny — że pospiech wykazany przy wyznaczeniu terminu procesu, którego akta tak długo leżały w biurku sędziego śledczego, doprowadził do kardynalnych uchybień procedury karnej. Jest to bardzo charakterystyczne dla przyszłego procesu“.

## Zjazd urzędników sądowych

**domaga się zaniechania redukcji pracowników sądowych.**

**Warszawa,** 28. 9. (Tel. wł.) Wczorajszej niedzieli obradował w Warszawie dziesiąty zjazd centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rzeczpospolitej Polski, pod przewodnictwem prezesa Korskiego. Obrady toczyły się częściowo już w sobotę, mianowicie zastanawiano się na tem, czy niektóre z czynności sędziowskich nie powinny być przekazane do załatwienia sekretarzom sądowym, co odciążyłoby czynniki orzekające w interesie szybszego załatwienia spraw.

Dzień niedzielny poświęcono sprawom organizacyjnym i gospodarczym. Delegaci zaprotestowali przeciwko mechanicznej redukcji etatów, niewskazanej ze względu na nawał spraw cywilnych i karnych. Domagano się, ażeby sekretarzom sądowym pozwolono na poboczne wykonywanie czynności zarządców mas upadłościowych i nadzorców sądowych. Przy nominacjach na komorników należałoby uwzględniać przedewszystkiem urzędników sądowych.

## Kanclerz Brüning wita się z premjerem Lavalem w Berlinie.



# Uroczystość 600-lecia Płowiec.

**Na historycznym szlaku. — Pozdrowienie pobratymców z nad Adrjatyku dla polskiego Bałtyku. — Wojsko prezentuje broń na cześć Kujaw.**

**Włocławek,** 27. 9. (PAT.) W sobotę, jako w wigilję rocznicy bitwy pod Płowcami we Włocławku i w miasteczkach kujawskich odbyły się w godzinach przedwieczornych uroczyste capstrzyki i palenie symbolicznych ognisk.

W niedzielę, dnia 27 września uroczystość 600-lecia bitwy pod Płowcami rozpoczęła się **W Radziejowie Kujawskiem.** Na rynku zgromadziły się wojsko, organizacje P. W. oraz korporacje i stowarzyszenia ze sztandarmi.

**Przed starożytnym pamiątkowym kościołem, ufundowanym przez Władysława Łokietka po bitwie pod Płowcami,**

a obecnie odnowionym zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą warszawskim Twardo i dowódcą OK. VIII. generałem Pasławskim na czele, oczekując przybycia ministra komunikacji Kühna, reprezentującego Pana Prezydenta Rzplitej, oraz ministra poczt i telegr. Boernera, reprezentującego rząd Rzplitej. Z chwilą przybycia ich oficer 59 p. p. złożył raport, a orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem minister Kühn przyjął defiladę oddziałów wojskowych. Następnie wszyscy dostojnicy udali się do kościoła, którego

**poświęcenia dokonał ks. biskup Radoński.**

Po nabożeństwie odśpiewano Te Deum i „Boże coś Polskę“. Na rynku **przed pomnikiem Kościuszki** wobec zgromadzonych dostojników i tłumów publiczności wygłosili przemówienia **burmistrz m. Inowrocławia, Jankowski,** oraz burmistrz Nieszawy Taszkiewicz, poczem zgromadzeni odśpiewali „Rotę“.

Właściwe uroczystości, związane z rocznicą bitwy pod Płowcami odbyły się

**na polach płowieckich.**

Wokół pomnika-kopca zgromadziło się **kilkadziesiąt ludzi.** Przybył tu również marszałek Senatu Raczkiewicz. U stóp kopca ustawiły się w szpaler delegacje ze sztandarami. Pierwszy przemówił ks. biskup Radoński, a następnie starosta Wasiak z Włocławka. Zkolei zabrał głos minister poczt i telegr. Boerner, poczem prezydent miasta Włocławka Pachnowski odczytał akt dotyczący usypania

**pomnika-kopca.**

Po odczytaniu aktu wygłoszono kilka przemówień. M. in. przemawiali pułk. Kiliński, dyrektor państw. instytutu wychowania fizycznego, prof. Franciszek Ilesic z Zagrzebia, który złożył

**pozdrowienie z nad Adrjatyku dla polskiego Bałtyku.**

Przemówienie to powitane było gorącemi oklaskami.

Dalszy przebieg uroczystości nastąpił **we Włocławku,** gdzie o godz. 16 na placu generała Dąbrowskiego zgromadziły się wielkie tłumy publiczności, wojsko, organizacje ,stowarzyszenia P. W. i W. F. Tu przemówienie wygłosił prezydent miasta, a następnie **generał Pasławski** jako przedstawiciel marszałka Piłsudskiego wezwał wojsko do

**sprezentowania broni na cześć Kujaw,**

które wydały tak wielkiego męża, jakim był król Władysław Łokietek, Po manifestacjach oddziały wojskowe i P. W. oraz organizacje społeczne przy dźwiękach orkiestry przemaszerowały przez miasto. Defiladę przyjął generał Pasławski w otoczeniu przedstawicieli władz.

W sali muzeum Ziemi Kujawskiej nastąpiło

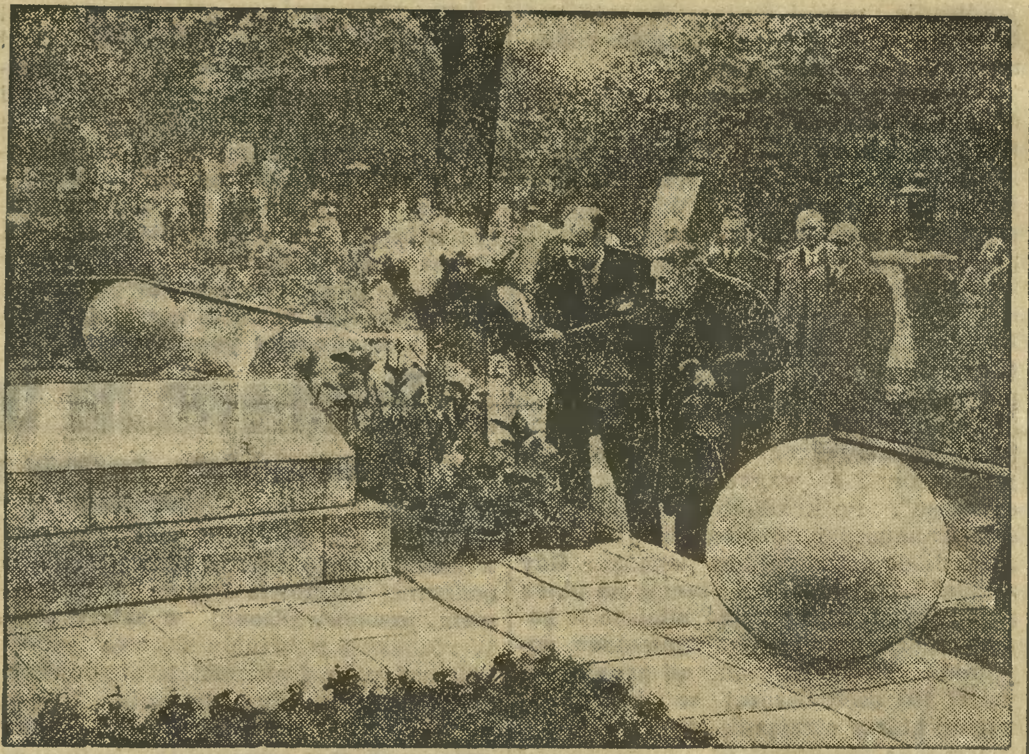
**otwarcie wystawy historyczno-wojskowej,**

która zgromadziła 500 pięknych eksponatów z różnych epok naszych dziejów.

W zakończeniu uroczystości odbyło się przedstawienie utworu Arentowicza „Płowce“ w sali kina „Światowid“.

Wystawę historyczno-wojskową otwarł wstępnem przemówieniem p. marszałek Senatu Raczkiewicz, poczem pułk. Aile wygłosił odczyt o „Bitwie pod Płowcami“.

## Briand w towarzystwie francuskiego ambasadora w Berlinie Ponceta



składa wieniec na grobie Stresemanna.

# Niebezpieczeństwo powodzi u nas jest groźne!!!

**Kraków,** 28. 9. godz. 11 przedpoł. Fala powodzi Wisły minęła już Kraków i Niepołomice i przechodzi obecnie przez Szczucin przy stanie 518 cm. Stan wody na Wiśle pod Krakowem o godz. 21 wynosił na wodowskazie 527 cm ponad stan normalny. **W Krakowie zostało zalanych 600 suteren i piwnic.**

* * *

**Bielsko,** 28. 9. (PAT.) Sytuacja powodziowa na całym obszarze województwa śląskiego doznała znacznej poprawy. Niebezpieczeństwo zwiększania się klęski powodzi minęło. W powiecie bielskim woda na Wiśle opada. W ciągu nocy i dnia dzisiejszego woda opadła o 1 metr 20 cm. tak, że obecnie poziom wody wynosi 3,30 m. ponad stan normalny.

**Będzin,** 28. 9. (PAT.) Stan wody w Zagłębiu Dąbrowieckiem poprawił się w ciągu dnia dzisiejszego dość znacznie. Poziom wody w Przemszanie spadł o przeszło 1 m.

* * *

**Mamy informacje z Zawichostu i górnej Wisły o gwałtownem wzbieraniu wody. Pod koniec tego tygodnia stan wody w Wiśle pod Toruniem i Fordonem podniesie się do 5 metrów.**

**Ostrzegamy ludność kęp nadwiślańskich i nizin. Należy niezwłocznie sprzątnąć z pól kartofle i jarzyny. Władze niech do pomocy wezwą bezrobotnych.**

# Jaskółki w samolocie.

**Wiedeń,** w wrześniu.

Jaskółki, które pod koniec lata opuszczają nasz kraj i udają się w okolice ciepłe, w roku bieżącym zostały zaskoczone zimnem i burzami. Na skutek tego w przedpolu Alp zgromadziły się ogromne masy jaskółek zupełnie wyczerpanych, niezdolnych już do przelotu niebotycznych gór, odgradzających biedne stworzonka od ciepłej Italji.

Wiedeńskie towarzystwo ochrony zwierząt wpadło na kapitalny pomysł. Drżące ze zimna jaskółki zapakowano do klatek, nakarmiono i załadowano do samolotu pasażerskiego, który wzniósł się ponad pokryte śniegiem Alpy, wylądował w Wenecji i tu skrzydlatych pasażerów ku zdziwieniu Włochów polujących zwykle na jaskółki jako na przysmak pożądany, wypuścił na wolność.

Po pierwszym transporcie pójdą dalsze.

Jak widzimy, postęp wprowadza i dla zwierząt środki pomocnicze. Najpierw wprowadzono sztuczne wylęgarnie, obecnie już zaoszczędza się ptakom wędrownym trud przebycia najbardziej niebezpiecznych szlaków przy pomocy samolotów.

## Ś. p. Aleksander Skrzyński.



Były premjer zginął w katastrofie samochodowej na szosie między Krotoszynem a Ostrowem.

## Mordercy śp. posła Hołówki ujęci.

**Sensacyjne aresztowanie ukraińskich terorystów.**

**Lwów,** 28. 9. (Tel. wł.) Policja polityczna wykryła całą sieć ukraińskiej organizacji terorystycznej. W związku z tem zaaresztowano 30 osób wśród kształcącej się młodzieży ukraińskiej, których udział w mordzie truskawieckim jak i ostatnich napadach na ambulanse pocztowe itd. został ustalony. Śp. posła Hołówkę zamordowali Eljasz i Butrym i Lew Kryśko. Morderców osadzono w więzieniu drohobyckiem.

Równocześnie wykryto sprawców krwawego zamachu na profesora gimnazjalnego Kłaponszczaka we Lwowie. Zamachu dokonało 3 uczniów gimnazjum we Lwowie, którzy obecnie chcieli czmychnąć do Rosji. Ujęto ich niedaleko granicy.

W ręce policji wpadł materjał niezwykle sensacyjny, który z pewnych względów trzymany jest w tajemnicy.

Ostatnie aresztowania wywołały w

# Pierwszy utwór ś. p. St. Przybyszewskiego.

W czwartą rocznicę po zgonie ś. p. Stanisława Przybyszewskiego, w chwili przypomnienia nazwiska jego naszym współczesnym, którzy nie wiedzą już nic o dawnych krawędziach przepadzistych sztuki i o cudackich „Zagranicznych Współczesnych“, ani o tej gorączce genjalnego tworzenia w jakowejś „Młodej Polsce“ czuję się w obowiązku jako ostatni z tych, w którego żyłach płynie ta sama krew, dorzucić do wspomnień złych i dobrych, związanych z jego osobą i to opowiadanie jeszcze, oparte o dokument, złożony w Bibljotece Jagiellońskiej w Krakowie, wśród rękopisów najsłynniejszych synów naszej ojczyzny. Dokument ten — to pierwszy wiersz pisany ręką 10-letniego Stanisława Przybyszewskiego do Ignacego Kraszewskiego w czasie jego bytności w Dreźnie.

W roku 1878 rzucono w Warszawie hasło uświęcenia specjalnemi uroczystościami 50-letniej rocznicy pisarskiej autora „Powieści bez tytułu“, a hasło to podjęte zostało w całej Polsce wszystkich trzech zaborów. W Wielkopolsce, poza Poznaniem, poza Gnieznem i kilku innemi miastami, zaczęły się przygotowowywać do jubileuszowych uroczystości przedewszystkiem też Kruszwica i Inowrocław. Uroczystości inowrocławskiej chciano nadać charakter zbiorowy, oprócz ludności stolicy Kujaw, bowiem miała brać w niej udział ludność Gniewkowa, Pakości, Żnina, Barcina, Bydgoszczy i Szubina. Wszystkie zawody, wszystkie stany postanowiły wysłać na tę zbiorową uroczytość swoich reprezentantów.

O tem, aby nie zabrakło również przedstawiciela nauczycielstwa przemyśliwał w zapadłej wsi nadgoplańskiej w Łojewie ojciec nasz ś. p. Józef Przybyszewski, gorący patrjota, człowiek bardzo światły, bardzo kulturalny, odnoszący się z największą miłością do współczesnych polskich pisarzy i roznoszący ich sławę w całej nadgoplańskiej okolicy. Mimo ustawicznych konfliktów, na jakie narażał się ojciec z powodu stawianego niemieckim władzom szkolnym oporu co do nauczania nawet religji w języku niemieckim, mimo skargi, wytoczonej mu przez inspektora szkolnego z Inowrocławia, renegata Bieńkowskiego, iż pokryjomu zbiera w stodole starszych chłopaków wiejskich i uczy ich pisać i czytać po polsku, uznał ojciec nasz za święty obowiązek polskiego nauczycielstwa, by i ono brało udział w uroczystościach na cześć Kraszewskiego. Chcąc omówić opracowany poprzednio plan, zaprosił ojicec nasz do siebie rozmaitych kolegów, między innymi Doroszewskiego z Góry, Dybalskiego ze Szymborza, Duxa z Żernik, Ogórkowskiego z Kruszwicy i Janowskiego z Pierania. Dyskusjom, prowadzonym przez to grono nauczycieli-patrjotów, przysłuchiwali się dwaj najstarsi bracia Wacław i Stanisław, który miał wtedy zaledwie 10 lat.

Możemy sobie wyobrazić, co działo się w umyśle i sercu tego przeczulonego, wrażliwego i subtelnego chłopca, znającego już najrozmaitsze dzieła bogatej bibljoteki ojca oraz wszystkie te utwory Kraszewskiego, które znajdowały się między książkami Cieszkowskiego, Libelta, Trętowskiego, Mickiewicza, Słowackiego i tylu innych. Po jednej z takich konferencyj nauczycielskich wpadł Stanisław na oryginalny pomysł, aby podobnie, jak to zwykł czynić rok rocznie w imieniny matki i ojca, wymalować jakąś piękną winietę, napisać wiersz i przesłać go dostojnemu jubilatowi w Dreźnie. Pomysłu tego nie mógł wszakże zrealizować bez zwrócenia na to uwagi starszego brata Wacława, nieodstępnego towarzysza jego, marzącego o zupełnie czemś innem i posiadającego całkiem inne aspiracje.

— Wiesz, Wacku — odzywa się pewnego dnia mały Stanisław — postaram Ci się o włósie do twoich skrzypiec i o struny, jeżeli mnie nie zdradzisz przed rodzicami i dopomożesz mi.

Wacław, słysząc, że będzie wreszcie miał włósie do smyczka i struny, propozycję przyjął i przyrzekł, że nie piśnie słowem. Już tego samego dnia można było zastać małego Stasia piszącego litanję do św. Wojciecha, patrona mieszkającego naprzeciwko naszej szkoły, Wojciecha Słabędzkiego. Za napisanie tej litanji otrzymał Stanisław cały pęk pięknego długiego włósia, to też już nazajutrz transakcja z Wacławem została sfinalizowana. Stanisław zabrał się bez obawy, że pomysł jego zostanie udaremniony przez surowego ojca lub matkę, do wykonania powziętego planu.

Pewnego popołudnia po wyjściu dzieci ze szkoły, zakradł się Stasio do klasy, zabrał kupione mu na Boże Narodzenie przez matkę farbki i jął malować winietę. U samej góry narysował girlandę z róż, pod nią dwa amorki, trzymające szarfę z napisem „50-letnia Rocznica“. W pośrodku pod szarfą wymalował książkę z napisem cyfry „50“. Po prawej stronie umieścił gęsie pióro opatrzone u nasady bukietem różowych kwiatów, pod książką narysował znowu wieniec z róż i napis „Cześć Ci Mężu, Cześć!“. Niżej umieścił jeszcze jedną girlandę z róż, a nad nią napis: „Łojewo, dnia 15 stycznia 1879 r.“. Pod tym rysunkiem umieszczony był wiersz, zawierający kilka błędów ortograficznych. Wiersz ten brzmiał dosłownie tak:

Oto nadchodzi dzień błogi
Piędziesięcioletnia rocznica wiek drogi!
Z wszystkich stron ziomkowie winszują Tobie,
I ja też spiesze winszować zacnej osobie.
Choć dziesięcioletni chłopczyna wykształcenia [niema,
Lecz serce miłością pała ku Tobie.
Miłość się odzywa winszować się godzi,
Ześ swojemi pismami rozweselał osoby,
Choć się czoło pokryło gęstemi zmarszczkami,
Tyś je rozpogodził swojemi pisemkami.
Przeto dozyj sto lat jeszcze,
Oh zeby Bog dał nam takie wieszcze!
Niech łaski Boga na ciebie się zleją.
I całe zycie stroi się nadzieją.
Te życzenia wynurzam z serca głębokiego,
Z serca polakóm dobrze zyczącego.

Pod wierszem tym wypisał Stanisław krótki list do Kraszewskiego, ujęty w słowach następujących: „Czcigodny Autorze! Przy nadhodzącej uroczystości pozwól sobie powinszować. Te życzenia, które tu skreśliłem, pochodzą z jak najzyczliwszego serca. Wynurzam takowe jak mi serce i mój słaby rozóm dyktował. Jestem synem nauczyciela z Łojewa. Głęboki szacunek dla Ciebie sprawił że i ja skreślam Te parę słów szacunku i miłości dla Ciebie. i

Zostaje
Z głębokiem szacunkiem
i kreśle się
Stanisław Przybyszewski
Uczeń szkoły Łojewskiej
Łojewo pod Inowracławiem, dnia 15 stycznia 1879 r.

Gdy już była gotowa całość, postarał się brat Wacław u sąsiada Grzybowskiego o znaczek 10-cio fenigowy, kopertę wydobył Stasiu, zaadresował ją i rzucił do skrzynki, czekając na efekt.

Można sobie wyobrazić zdumienie ojca naszego, gdy kilka dni później nadszedł list z Drezna, adresowany do Stanisława Przybyszewskiego. Zdumienie jego było jeszcze tem większe, gdy przeczytał rozczulający i tchnący miłością własnoręczny list Kraszewskiego, całującego główki obu chłopców i życzącego im, aby nazwisko Przybyszewskich zasłynęło kiedyś również w literaturze polskiej. List kończył się słowami błogosławieństwa dla malców, których życzenia z pośród tysiąca tysięcy, sprawiły mu — jak powiedziano w liście — największą radość.

I musiała ta radość być istotnie wielka i szczera, skoro z tych wszystkich tysiącznych życzeń, które słano w listach do Kraszewskiego, zachował on to jedno jedyne od Stanisława Przybyszewskiego, znajdujące się dziś w Bibljotece Jagiellońskiej. Listu Kraszewskiego strzegła matka nasza jako relikwję przez długie lata. Niestety zaprzepaścił się on po śmierci matki naszej tak samo, jak zaprzepaściły się wszystkie inne pamiątki rodzinne tak drogie naszemu sercu.

**L. Przybyszewski.**

## Charbin zajęty przez Japończyków?



Taka wieść przyszła z Dalekiego Wschodu. Czy prawdziwa — trudno skontrolować. Z pola walki przychodzą inne wiadomości i ze stolicy Japonji. Nazywa się przecież, że armja japońska niechce słuchać rozkazów z Tokjo. To jest już najmniej prawdopodobne. Ale jest bardzo wygodne. Rząd japoński chce nibyto zgody i pokoju, ale ta nieposłuszna armja rwie naprzód

4)




(Ciąg dalszy.)

— Pan zapewne chce się odświeżyć po podróży. Przyślę za chwilę dzbanek gorącej wody i meldunkowy arkusz, który zechce pan wypełnić zaraz.

— Doskonale.

Kiedy przysłana pokojówka wkroczyła do pokoju nowego lokatora, „pan z bródką“ już paradował w ciepłej pyjamie, a z napół wypróżnionej walizki tryskała barwna kaskada próbek wełnianych materjałów. — Podobają się panience, co? — zagadał łaskawie i przymierzył dziewczynie kolejno kilka najbardziej jaskrawych prostokątów materji. — Wełna pierwszorzędna. Już to nasze bielskie wyroby nie ustępują w niczem angielskim, a fabryka, której jestem reprezentantem, tworzy prawdziwe arcydzieła. O, proszę dotknąć paluszkami zachęcał uprzejmie, choć „paluszki“ przysadzistej dziewoi były grube i czerwone, jak marchew pastewna. Po kilku dalszych komplementach i poufałem uszczypnięciu niewieściego podbródka nowy gość pozyskał sobie sympatję pokojówki, co w życiu pensjonatowem jest kwestją dużej wagi; łypnąwszy okiem w kurytarzu na wypełniony blankiet meldunkowy, stwierdziła dziewoja, że pan Jan Sobieraj — agent podróżujący... godziny później przybiegła z przyjemnością zameldować mu, że „telefon czeka w jadalni“...

— Telefon do mnie? — zdumiał się nowy pensjonarjusz. — Nie, to chyba jakaś omyłka.

— Sama odbierałam telefon — zaperzyła się pokojówka; — tamten pan powiedział wyraźnie, żeby poprosić pana Jana Sobieraja.

Chwiejąc wciąż głową ze zdziwienia, pośpieszył do jadalni, gdzie przy drzwiach wisi aparat telefoniczny, do dyspozycji pensjonatowych gości.

— Czy mówię z panem Sobierajem? — zarechotał w słuchawce męski głos, całkiem obcy i nieznany małemu panu z bródką.

— Tak jest. Z kim mam przyjemność?

— Tu firma „Humbug“, łaskawco. Dowiedziawszy się o pańskiem przybyciu do Warszawy, zgłaszamy się sami do pana. Chcielibyśmy zakupić kilkaset kilometrów czarnego sukna z fabryki, którą pan zastępuje... Interesuje pana zapewne, poco nam tyle czarnego materjału potrzeba, co?

— Istotnie, — wycedził ogłupiały. zaintrygowany, jak djabeł wywąchał tak prędko jego adres i w jakim celu pokpiwa sobie z niego w ten sposób.

— Potrzeba nam — ciągnął dalej nieznany dowcipniś — bo w tych dniach Warszawa przywdzieje żałobę po największym durniu, jakiego świat widział. mianowicie po panu Rafale Króliku, false: Janie Sobieraju!

— Hęęę? — jęknął mały pan, ogłu-

— Kto tam mówi, do krocset! — huknął, oprzytomniawszy nieco.

— Tu mówi człowiek, który wobec pana nie żywił nigdy wrogich zamiarów, a który cię, idjoto, zastrzeli, jak psa, jeżeli zaczniesz się mieszać do spraw nieswoich. Mam tu na myśli młodą osóbkę, nazwiskiem Wiera Rusanow, uważa pan?... Wiem wszystko. Że porucznik Juljusz Solarski był dzisiaj rano w waszej kancelarji, że prosił detektywa Szafrana, aby otoczył opieką pannę Rusanow, że detektyw, nie mając sam czasu, zlecił tę misję swojemu pomocnikowi, czyli panu, itd. itd. Wystarcza? Czy mam jeszcze powtórzyć słowa, jakie pan, niemądry pyszałku, wypowiedziałeś do Solarskiego?.. „Może pan mi zaufać, poruczniku; pannie Rusanow włos z głowy nie spadnie, a jej wrogów unieszkodliwię w ciągu trzech dni“. ...No, tak pan powiedział, czy nie tak?

— Tttak — bąknął pod nosem zdruzgotany człowieczek. W pierwszej chwili zamierzał rzucić słuchawkę na widełki, ale po namyśle postanowił słuchać dalej, licząc, że tajemniczy, a zuchwały rozmówca w zwycięskim zapale powie więcej, niżby jego interes i prosta przezorność wymagały.

— I jakże niedołężnie zabrał się pan do roboty — triumfował tamten w dalszym ciągu. — Wojażer, biedna agencina zajeżdża do drogiego pensjonatu, wybiera pokój obok mieszkania Wiery, ach, i to jeszcze: przyjeżdża z dworca na godzinę przed przyjściem krakowskiego pociągu, którym powinien przyjechać z Bielska... Mówię to wszystko poto, aby pana czegoś nauczyć; lubię mieć do czynienia z mądrymi przeci-

— Niech się pan nie unosi, drogi Borysku — odciął się Rafał Królik — bo ani trochę nie wątpię, że mam średnią przyjemność gawędzić z panem Borysem Łapinem, o którego „wytwornych“ manierach coś niecoś słyszałem... No i co? Zaprzeczy pan? Czy raczej zagramy w otwarte karty?

— Dobrze! — padło twardo po krótkiej pauzie. — Zatem chcę być lojalnym przeciwnikiem i ostrzegam pana stanowczo przed...

— Wiem — wtrącił Rafał Królik z humorem — przed mieszaniem się w cudze sprawy. Niestety na tem właśnie polega wykonywanie zaszczytnego zawodu detektywa, że...

— Więc między nami walka na śmierć i życie!

Ten patetyczny frazes był jednak wypowiedziany takim tonem, że mały detektyw, nie grzeszący nigdy nadmiarem odwagi, bąknął pojednawczo:

— Czy nie mógłby mi pan zostawić trochę czasu do namysłu? Powiedzmy trzy dni... Sprawa jest bądź co bądź poważna i...

— Trzy dni? Absurd! Trzy godziny, to zgoda. Zatem dzisiaj o siódmej wieczorem upłynie termin. Od pana zależy, czy potem będzie pan miał we mnie przyjaciela czy nieubłaganego wroga.

— Niech będzie. Zatem o siódmej zakomunikuję panu moją decyzję. Pod jaki numer mam do pana zatelefonować? — spytał z głupia frant.

W słuchawce zaszemrała kaskada szyderczego śmiechu.

# Z Gdyni i wybrzeża.

## Maklerzy okrętowi obliczają w złotych

**a nie w funtach angielskich.**

Polski Związek Maklerów Okrętowych w Gdyni uchwalił obliczać z dniem 1-go października należności maklerskie na podstawie złotego polskiego, dotychczas bowiem wszystkie te należności i cała kalkulacja oparta była na funtach angielskich. Zniżka funta angielskiego i dalsze jego wahania zmusiły maklerów do ustalenia nowych podstaw kalkulacji.

## Skutki ostatniej burzy na morzu.

Skutki ostatniej burzy odczuło dotkliwie w Gdyni i na całem wybrzeżu. Siła wiatru wynosiła 8 stopni, fale chwilami przechodziły przez falochron, plaża niemal w połowie została zalana, dwa statki stacjonowane w porcie, prosiły o translokatę do innego basenu, gdyż w poprzedniem miejscu woda przelewała się na nabrzeże. Na redzie stało zakotwiczonych 7 statków handlowych, które nie mogły wpłynąć do portu.

Pod Redłowem woda doszła do samego lasu.

Na Helu burza wyrządziła znaczne szkody.

# Ostatnia poczta z Mandżurji.

## Współzawodnictwo Japonji i Rosji z Chinami.

Ostatnią pocztę z Mandżurji z Charbina, koleją syberyjską, otrzymaliśmy z dnia 14 września. O zbrojnym zatargu japońsko-chińskim nic jeszcze „Tygodnik Polski" nie donosi, ale zato inne jego wiadomości mogą w niemałym stopniu przyczynić się do poznania tamtejszych stosunków.

Oto bank centralny w Szanghaju i jego filje we wszystkich większych miastach Chin rozpoczęły **zakupy złota.**

Prezes mandżurskiego rządu prowincjonalnego w Mukdenie zamierzał zacząć bicie **srebrnych dolarów** na ogólną sumę 5 miljonów dolarów, w czem mu Japończycy przeszkodzili. Rząd Centralny w Nankinie zamianował Hang Kwanglina **ministrem pełnomocnym na Polskę.**

Najpoważniejszym krokiem **kulturalnego zbliżenia polsko - chińskiego** jest objęcie katedry w uniwersytecie „Chinchua" w Pejpinie przez **d-ra Jabłońskiego**, polskiego badacza i znawcę języka i literatury chińskiej.

*

**Chiny prowadzą ożywiony handel z Ameryką.** Rząd chiński zakupił w Stanach Zjednoczonych 75.600.000 korcy pszenicy na kredyt długoterminowy.

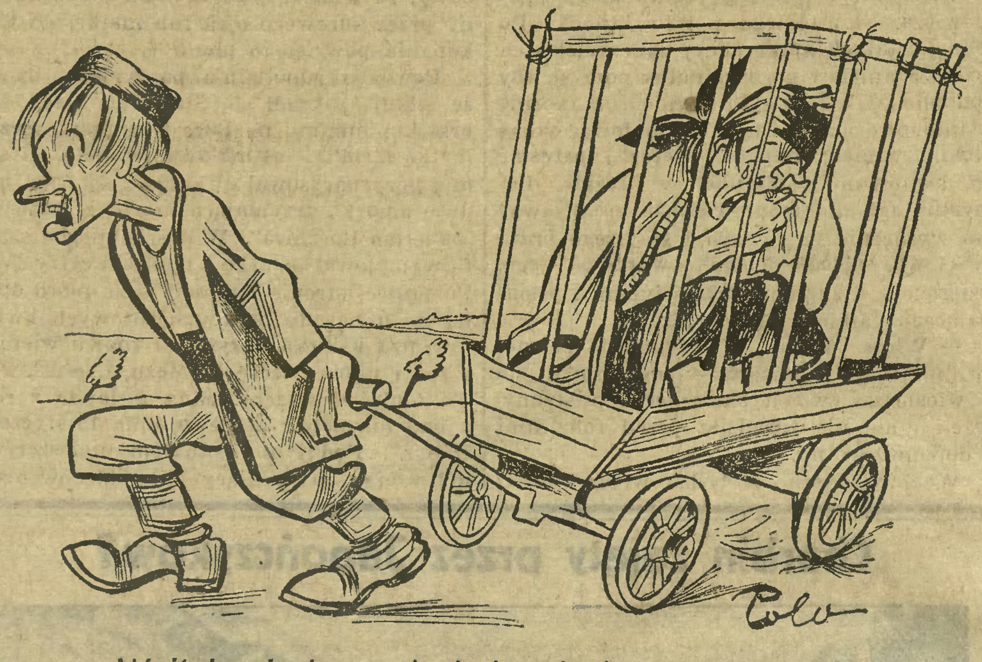
*

Wobec ciężkich warunków finansowych zarząd **kolei południowo-mandżurskiej (należącej do Japonji)** zwolnił z pracy 2076 osób oraz zmniejszył pensje pozostałych.

*

Kopalnie Fuszuńskie, stanowiące własność kolei południowo - mandżurskiej **zniżyły cenę na węgiel** w celu zawojowania szerszego rynku. Wobec tego **na rynkach Mandżurji wzmogła się walka o rynek węgla między Chińczykami, Rosjanami i Japończykami.**

## Podatek in natura.



Wojtek wiezie swoją babę do kasy skarbowej.

# Potop w Chinach.

## Zalana prowincja wygląda jak morze.

Obszerny nasz opis strasznej powodzi, wywołanej wystąpieniem rzeki Jang-Tse-Kiang, uzupełniają obecnie raporty lotników, którzy wylecieli z Nankinu w kierunku Hankou, aby zbadać rozmiary katastrofy i możliwość pomocy. Oto, co opowiadają lotnicy:

Przelot z Nankinu do Hankou przypomina **lot nad oceanem.** Kiedyśmy wylecieli z Nankinu, mieliśmy wkrótce przed oczami jedynie olbrzymią płaszczyznę wody, dochodzącą do horyzontu. Pod powierzchnią tej wody spoczywają **zatopione niezliczone wsie i setki miast.** Obecnie nad dachami domów przepływają dżonki i nawet większe barki. Tu i ówdzie z wody wystają niewielkie wyspy — **wierzchołki wzgórz, lub szczyty wież i wielopiętrowych gmachów.** Na owych wysepkach, zagubionych w oceanie wodnym znajdują się **ludzie, odcięci ze wszystkich stron, bez jedzenia i picia, bez ubrań często** skazani na **powolną, pełną męczarń śmierć z głodu,** pod palącemi promieniami bezlitosnego słońca. Ludzie ci nie mają łódek i tracą powoli wszelką nadzieję. Uratować wszystkich jest już obecnie niemożliwością. Należałoby zorganizować nadzwyczaj wielką pomoc, ażeby uratować chociaż większość tych nieszczęśliwych. **Potrzebne są tysiące i tysiące wielkich łodzi motorowych,** przy pomocy których jedynie możnaby uratować setki tysięcy tych ludzi, skazanych na straszną śmierć.

Hankou z wysokości lotu ptaka przedstawia okropny widok. Pół miasta stoi pod wodą. Zaledwie wyższe piętra większych domów wyglądają ponad powierzchnię szaro-żółtej wody. Miasto z miljonową ludnością przypomina obecnie maleńką wioskę, a jak donoszą ostatnie wiadomości, **woda przybiera** w dalszym ciągu.

## Epilog głośnej afery filmowej „Vita Film".

**Łódź.** Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał głośną swego czasu sprawę oszukańczej afery filmowej firmy „Vita Film". Oskarżony Mickun nie przyznał się do winy, wyjaśniając, iż serjo traktował organizowaną przez siebie wytwórnię filmową. Fałszerstw księgowych nie mógł dokonać, gdyż prowadził je drugi oskarżony Malczewski. Zkolei oskarżony Malczewski tak samo nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że nie miał do czynienia z gotówką, albowiem należało to do kompetencji Mickuna. Świadkowie potwierdzili w całej rozciągłości zarzuty zawarte w akcie oskarżenia i sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego Mickun skazany został na 6 miesięcy więzienia, Malczewskiego zaś uniewinniono.

## Górnik zasypany masami węgla.

**Katowice.** W podziemiach kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu oberwały się masy węgla, zasypując 33-letniego górnika Józefa Śniega. Zasypany górnik poniósł śmierć na miejscu.

## Katastrofa górnicza.

**Katowice.** W podziemiach kopalni „Preussen" (Śląsk Opolski) wydarzyła się katastrofa górnicza, spowodowana załamaniem się stropu jednego z ganków kopalni. Pięciu górników odciętych zostało od głównego chodnika i dopiero po uciążliwej akcji ratunkowej zdołano ich wydobyć. Dwóch z nich doznało ciężkich, reszta zaś lżejszych obrażeń.

## Sprawcy napadu rabunkowego na ławie oskarżonych.

**Tarnów.** Przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Janowi Tyce i Janowi Cybulskiemu, oskarżonym o dokonanie napadu rabunkowego na Jana Sowę. Cybulski skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, Tyka zaś na 4½ miesiąca więzienia.

## Czy Kaliszanie doczekają się odszkodowania?

**Warszawa,** 28. 9. (PAT.) Minister skarbu, Jan Piłsudski, przyjął delegację poszkodowanych wojną mieszkańców miasta Kalisza w osobach: prezydenta miasta M. Szarasa oraz pp. K. Masło, T. Malanowskiego, T. Cieślaka i radcy prawnego Ignacego Radlickiego. Delegacja przedłożyła ministrowi skarbu memorjał z prośbą o uznanie strat wojennych miast poszkodowanych za straty bezpośrednie z prawem pierwszeństwa do odszkodowania.

**Wynaradawianie Litwinów w Prusach.** „Naujasis Tilzes Keleivis" wykazuje postęp germanizacji w części Prus Wschodnich, zamieszkałej przez Litwinów. Akcja germanizacyjna prowadzona jest także przez kościół. Z każdym rokiem zmniejsza się ilość kościołów litewskich w Prusach Wschodnich. Obecnie istnieje ich tylko 8.

# Nieustraszona odwaga misjonarza.

Misjonarz anglikański Myron Taylor, przebywający w miejscowości południowo-afrykańskiej, Choma od roku 1907, odbywając jeden ze swych codziennych objazdów wiernych, natknął się na obóz robotników tubylców, zajętych budową drogi.

Robotnicy poskarżyli się, że są często niepokojeni przez lwa, na którego wreszcie nastawili żelaza.

Drapieżnik złapał się w żelaza, ale nikt niema odwagi zbliżyć się do niego, aby go zabić.

Wówczas misjonarz pożyczył strzelby i udał się na miejsce, gdzie zastawiony był lew.

Tam stwierdził, że lew istotnie złapał się, ale dzięki swej niepospolitej sile udało mu się uwolnić od żelaza. Idąc śladem zwierzęcia, łatwym do odnalezienia, gdyż lew był ciężko zraniony w nogę, i nie mógł iść szybko, w niewielkiej odległości od miejsca, w którem nastawiona była paść, misjonarz i towarzyszący mu krajowcy ujrzeli „króla puszczy" ,spoczywającego w zaroślach.

Misjonarz nieopatrznie strzelił trzy razy, ale wszystkie strzały chybiły.

Rozjuszony strzelaniem lew gotował się do skoku na napastników, więc misjonarz, chcąc uprzedzić go, chwycił z rąk krajowca zapasowy rewolwer, który jednak zaciął się i nie wystrzelił.

Sytuacja stawała się więcej, niż groźna, co widząc krajowcy, uciekli, zostawiając misjonarza samego.

Lew zaczął szarpać nogę nieszczęśliwego, potem kolejno obie jego ręce. Nie był widocznie bardzo głodny, gdyż po pożarciu rąk i nogi misjonarza, odszedł spokojnie. Później wrócili krajowcy i złożyli go na noszach i zanieśli do jego mieszkania, odległego o 30 mil od miejsca fatalnego spotkania.

Przybył tam też lekarz z miasta Livingstone, odległego o 130 mil, ale stan duchownego był już beznadziejny. Misjonarz zmarł z odniesionych ran, zachowując do końca pełną przytomność umysłu.

# Prorocze sny.

## Ognisty sfinks. — Ogłoszenie żałobne.

Stare przysłowie mówi: „Sen mara, Bóg wiara". I dużo w tem przysłowiu jest racji i mądrości. Na senniki, tłumaczące znaczenie snów rozmaitych, nie warto wydać grosza. Nie mniej jednak uznać trzeba, że zdarzają się sny wprost prorocze. Nauka bada tego rodzaju wydarzenia, snuje rozmaite przypuszczenia, ale wytłumaczenia, opartego na pewnych podstawach, na razie dać nie może. Są w świecie i życiu rzeczy, o których nie śniło się filozofom. Są i będą. Tajemnica snów niewątpliwie do nich należy.

Obecnie umysły badaczy snów zaprzątają dwa niezmiernie ciekawe wypadki. Niejakiej pani M. G. w Salcburgu śniło się, że zbliżają się do niej dwa potwory, podobne do sfinksa egipskiego, ziejącego ogniem. W chwili, kiedy się śpiącej wydawało, że buchające z paszczy potworów płomienie ją ogarnia,

rzęta znikły i kobieta się przebudziła. Nagle usłyszała syk, dochodzący z łazienki. Porwała się więc na równe nogi. Z łazienki buchnął gryzący dym. Zorjentowawszy się, że w łazience w niewytłumaczony sposób powstał pożar, chciała właśnie wszcząć alarm, gdy usłyszała plusk wody, która ogień zgasiła. Jak się okazało, ogień stopił rurę wodociągu i wylew wody przytłumił pożar.

Proroczy sen sprawdził się tej samej jeszcze nocy.

Inny wypadek wydarzył się w Agram w Austrji. Niejakiej pani Ludwice V., której dwaj synowie studjowali w Paryżu, śniło się, że w gazecie znalazła ogłoszenie pośmiertne, opisujące tragiczną śmierć starszego syna. Nazajutrz otrzymała zaniepokojona snem matrona telegram, zawiadamiający ją, że starszy syn zginął w katastrofie sa-

## Choroba nerwowa Uptona Sinclaira.

Upton Sinclair, znakomity pisarz amerykański, laureat Nobla, został umieszczony w miejskim domu zdrowia w Pasadenie (Kalifornja). Według doniesień pism amerykańskich cierpi pisarz na **silny rozstrój nerwowy,** którego przyczyny nie są bliżej znane. Wiadomo tylko, że rozstrój ten, którego początkiem było silne podniecenie nerwowe, rozpoczął się mniej więcej w okresie pisania ostatniej powieści słynnego pisarza. Powieść ta jest tłomaczona i na język polski pt. „Nafta".

——o——

## Nurmi startu'e w Królewcu.

**Królewiec.** W dniu 4 października odbędą się w Królewcu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Nurmiego, dr. Peltzera i mistrza w pchnięciu kulą Hirschfelda. Nurmi

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

### Z Uniwersytetu Poznańskiego.

Dyplom i tytuł magistra praw uzyskał p. **Marjan Tadeusz Pogorzały z Kruszwicy** w woj. poznańskiem, a dyplom magistra filozofji w zakresie pedagogiki p. Józef Rajch z Widawy w woj. łódzkiem.

### Samochód w składzie bielizny.

**Poznań.** — Na ulicy Pocztowej wydarzyła się niezwykła katastrofa samochodowa. Półciężarowy samochód ŁD 1394 (własność Berka Bercuta ze Słupcy), chcąc wyminąć nadjeżdżającą z przeciwnej strony dorożkę samochodową, **wjechał w drzwi wchodowe magazynu bielizny** sióstr Draugortówien. Cały przód samochodu uległ rozbiciu. Zajście zlikwidowała ochotnicza straż pożarna, wyciągając rozbity samochód przy pomocy lin. Szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku.

### Napad na handlarza owoców.

**Środa.** — Na szosie Kórnik—Środa między Koszutami-dwór a Koszutami-gmina, napadnięty został handlarz owocem Janowski Leonard, zam. w Ulejnie (pow. Środa), przez zamaskowanych bandytów. Napastnicy, pod groźbą rewolwerów odebrali Janowskiemu 500 zł. Dochodzenia w toku.

## Ujście.

**Komunikacja autobusowa Ujście — Poznań.** Z powodu zredukowania najdogodniejszego pociągu z Chodzieży do Poznania, wychodzącego z Chodzieży rano o godz. 7,30 straciło miasto tutejsze całkowicie komunikację z Poznaniem. Dla lepszej komunikacji z Poznaniem uruchomił z dniem 24. bm. p. Michał Jaskulski nową linję autobusową Ujście—Poznań. Wobec tego, że komunikacja prowadzić będzie przez Chodzież, Budzyń, Rogoźno i Murow Goślinę, będą i te miasta również mogły z komunikacji korzystać. Wyjazd z Ujścia jak zwykle, z Chodzieży o godzinie 7,30, z Budzynia o 7,58, z Rogoźna o 8,30, z Murowanej Gośliny o 9, przyjazd do Poznania o godzinie 9,30. Z powrotem odjazd z Poznania o godz 17, z Murowanej Gośliny o 17,45, z Rogoźna o 18,15, z Budzynia o 18,45, z Chodzieży o 19, przyjazd do Ujścia o godzinie 19,30.

**Ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.** W sali Domu Katolickiego odbyło się pod przewodnictwem ks. proboszcza Dudzińskiego zebranie tut. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Ku uczczeniu swego patrona św. Stanisława Kostki uchwalono urządzić w dniu 15 listopada skromny wieczorek w salce parafjalnej.

**Ze sportu.** Na tutejszem boisku odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy młodzieżą stowarzyszoną i niestowarzyszoną z Ujścia i z Czarnkowa. Wynik 5:0 dla Czarnkowa.

## Trzemeszno.

**Odebranie broni.** W lokalu restauracyjnym hotelu p. R. Schrödera odebrał post. P. P. p. Szczypiński nabitą broń niej. Leonowi Hańczykowi z Trzemżala. Hańczyk, jak stwierdzono, odgrażał się w podchmielonym stanie swemu sąsiadowi Kozłowiczowi. Na noszenie broni nie miał wojowniczy jegomość pozwolenia.

**Najechany przez motocyklistę.** Na szosie Trzemeszno—Orchowo został najechany przez motocyklistę A. Francka z Trzemżala jadący na rowerze do Skubarczewa Leon Lemke. Skutkiem zderzenia uległ rower strzaskaniu, cyklista zaś odniósł poważne okaleczenia na ciele. Winę w spowodowaniu wypadku ponosi motocyklista Franck który — jak wykazało śledztwo policyjne — pędził krytycznego wieczoru bez światła.

**Zamknięcie szkoły powszechnej.** Z powodu stwierdzenia wypadku szkarlatyny u syna nauczyciela szkoły powszechnej p. J. Poliwody, zarządziły władze szkolne przerwę 9-dniową w nauce.

**Walka konkurencyjna na linjach autobusowych i jej skutki.** Z powodu eksploatowania linji autobusowej Orchowo — Trzemeszno — Gniezno przez 2 przedsiębiorców rozgrywała się przez przeciąg kilku miesięcy prowadzona na tejże linji niewybrednemi środkami i sposobami walka konkurencyjna, której ostatni etap rozegra się niebawem w starostwie powiatowem w Mogilnie wzgl. województwie. Do roku 1929, kiedy jedynym koncesjonarjuszem wymienionej linji był p. St. Kamyszek z Miławy, było wszystko w porządku. Niebawem jednak, gdy na tym samym odcinku uruchomił autobus jeszcze p. Orlikowski z Ostrowitego, sprawa eksploatacji linji przybrała inny obrót. Jakieś tajemnicze ręce zaczęły wbijać w nawierzchni szosy gwoździe, próbowano nawet rozciągnąć w poprzek szosy drut kolczasty itd. Nie długo trwało, jak korzystający z linji Orchowo—Trzemeszno—Gniezno pasażerowie dowiedzieli się, że p. Kamyszek jest znowu jedynym eksploatatorem, bowiem p. Orlikowski ze stratą 7000 zł się wycofał. Codzienne uszkodzenia opon autobusowych doprowadziły bowiem p. Orlikowskiego do ruiny. W bieżącym roku zaczęły podobne wypadki nawiedzać następcę p. Orlikowskiego, p. M. Osińskiego z Trzemeszna, którego autobus także zaczął jeździć po nawierzchni szosowej, nadzianej gwoździami. W całą sprawę wdała się jednak policja. Obecnie rozgrywa się jej epilog, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, przed forum wydziału dróg publicznych we województwie. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dekretem wojewódzkim została odebrana p. St. Kamyszkowi na mocy wyników przeprowadzonego śledztwa koncesja na eksploatację linji autobusowej Orchowo—Trzemeszno—Gniezno.

## Oborniki.

**Nowa organizacja katolicka.** W Ognisku S. M. P. w Obornikach odbyło się zebranie konstytucyjne Stow. Akcji Katolickiej. Obradom przewodniczył p. Goszczyński. Referat organizacyjny wygłosił ks. proboszcz Szymański. Po obszernej dyskusji, dokonano wyboru zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes p. Ignacy Goszczyński, wiceprezes p. Józef Sajna, sekretarz p. Józef Grossmann, radni ks. Wolny i p. Paplaczykówna. Z okazji 8 Dnia Katolickiego uchwalono urządzić 25 października okazałą uroczystość. Do komitetu obchodowego wybrano ks. proboszcza Szymańskiego, p. Goszczyńskiego, p. Grossmanna, p. Sojnę i p. Matowskiego.

**Defraudacja.** Defraudacje dokonane w ewangelickiej kasie gminnej w Obornikach przez kasjera Buddego, sięgają około 18 tysięcy złotych. Krążą pogłoski, że rodzina ma zamiar sumę sprzeniewierzoną pokryć.

**Z rady miejskiej.** W auli gimnazjum męskiego w Obornikach odbyło się zebranie rady miejskiej. Obradom przewodniczył p. Leon Roschowicz. W urząd ławnika Magistratu wprowadzono p. dr. Bielickiego. Po załatwieniu wstępnych punktów porządku obrad, omówiono sprawę budowy bocznicy do rzeźni, sprzedaży mięsa w bekoniarni i regulamin dla gimnazjum, który jest już w opracowaniu.

## Z Inowrocławia.

**Ukaranie nieuczciwego kombinatora.** Brak pracy i środków do życia robi ludzi przemyślnemi, aby przyjść sobie z pomocą, choćby krzywdą drugich. Poszukujących pracy jest przecież bardzo dużo, każde ogłoszenie „wolne posady" pociąga dziesiątki reflektantów. Uznając ten sposób za najpewniejszy, ogłosił sobie p. Jakubowski w gazecie, że poszukuje pomocniczej siły biurowej. Od zgłaszających się osób pobierał po 10 zł kaucji. Wspaniałomyślny „pracodawca" był, jak sam twierdzi w pertraktacjach z pewną firmą chemiczną, celem uzyskania zastępstwa, sam jednak żadnej kaucji nie złożył, a będąc bez zajęcia potrafił pobrane kwoty zużyć na własne potrzeby. Byli nawet tacy od których żądał po 150 zł. Angażowanych zatrudniał początkowo przepisywaniem lektury niemieckiej. Zatrudnionym przepisywaniem ról teatralnych przedstawił się jako dyrektor teatru rewjowego, innym znowu jako reprezentant firmy przeciw — nagniotkom. Nie długo jednak mógł tumanić „swoich pracowników", wnet bowiem poznano się na jego machinacjach, które zawiodły go za kraty więzienne. Na odbytej rozprawie w sądzie w Inowrocławiu, pomysłowy p. Jakubowski, po wyjawieniu całej prawdy, do winy się przyznał, za co został zasądzony na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i ponoszenie kosztów postępowania. Czasem dzięki tytułowi dyrektora teatru rewjowego i reprezentacji firm na nagniotki szybkim awansem biegnie się do celi więziennej, by w osamotnieniu rozmyślać nad zmiennością losu.

**Waleczny sanator przeniesiony.** Dotychczasowy zastępca starosty powiatowego w Inowrocławiu p. dr. Łucjan Dembowski, słynny z walecznie podjętej walki z drugim oberstrzelcem p. dr. Graczykowskim na zebraniu Strzelca został decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych przeniesiony w swe rodzinne pielesze czyli jako referendarz powiatowy do województwa kieleckiego.

## Transakcja handlowa,

### zawierana przy pomocy drągów i kłonic.

**Damasławek.** — Damasławek był widownią niezwykłej walki, jaka powstała na tle sprzedaży gospodarstwa. Mianowicie niej. p. W. sprzedał swoje gospodarstwa p. B. z Juńcewa, za które otrzymał 13.000 zł. Ponieważ tak nabywca jak i sprzedawca **nie załatwili pewnych formalności,** związanych ze sprzedażą, po kilku dniach powrócił p. W. na swoje gospodarstwo wraz z meblami i żądał ustąpienia nabywcy. Tenże nie chciał żądaniu zadośćuczynić, wobec tego przystąpiono do rękoczynów, a wkrótce wywiązała się zażarta **walka na drągi i kłonice,** a nawet znalazł się i rewolwer.

Dopiero zawiadomiona policja położyła kres rozbijaniu głowy, aresztując na kilka godzin napastnika. Epilog bójki znajdzie swój finał w sądzie, gdzie się dowiemy, kto będzie miał prawo gospodarzyć.

## Mimowolny zabójca przed sądem.

### Nieszczęsny strzał stróża nocnego, skrócił życie młodego człowieka.

**Chojnice,** 28 września.

Przed sądem okręgowym toczyła się ciekawa rozprawa sądowa o zabicie młodego człowieka przez stróża nocnego, podczas kradzieży węgla z magazynów kolejowych w Czersku. Na ławie oskarżonych zasiadł kolejarz Teofil Galikowski, zamieszkały w Cieciórce, powiat kościerski. Według aktu oskarżenia sprawa ma się następująco:

Dnia 4 marca br. przechodnie znaleźli skrwawione zwłoki mężczyzny, leżące na środku szosy w pobliżu tunelu. Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że zabitym jest Jan Jakubowski, robotnik lat 29, zamieszkały w Lubiance, zatrudniony przy pracach doraźnych magistratu miasta Czerska. Jak wynikało z worka, znalezionego przy trupie, tragicznie zmarły musiał udać się na kradzież węgla kolejowego z magazynu. Bliższe śledztwo wykazało, że Jakubowski wraz z kilku innymi udał się na wyprawę po węgiel kolejowy. Ponieważ kradzieże węgla powtarzały się już od dłuższego czasu, dyrekcja kolejowa ustanowiła stróża nocnego, który pilnował węgla. Krytycznego dnia, wobec napotkania większej ilości osób przy magazynie, z których trzy osoby nań natarły, zrobił stróż wobec pogróżek użytek z broni palnej, niestety tak nieszczęśliwie, że kula ugodziła Jakubowskiego, powodując śmierć na miejscu. Kula ugodziła denata w plecy i przeszła przez płuca, powodując silny krwotok wewnętrzny i natychmiastowe uduszenie.

Oskarżony twierdzi, że napastnicy odgrażali mu się zabiciem, obrzucali go kamieniami. Krytycznego wieczoru przybyło około 10 osób po węgiel. Gdy na nich zawołał, trzech na niego się rzuciło, wówczas oddał na postrach 2 strzały, lecz w innym kierunku. Napastnicy zbiegli. Później okazało się, że na szosie leży trup.

Zabójstwo Jakubowskiego było okryte nieco tajemnicą. Trupa bowiem znaleziono wręcz w innym kierunku, w którym stróż oddał strzały. Badanie lekarskie wykazało, że kula weszła z tyłu. Denat musiał być w chwili oddania strzału odwrócony tyłem i pochylony. Szedł jeszcze kilka kroków, poczem upadł na szosie na plecy. Tam go też znaleziono. Najprawdopodobniej kula się odbiła i trafiła denata, bowiem oskarżony strzelał w ziemię. Inaczej nie można sobie tego wytłumaczyć.

Sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary na koszt skarbu państwa.

**WAŁDOWO SZLACHECKIE. Zuchwałe włamanie.** Do mieszkania gospodarza Cywińskiego w Robakowie, pow. chełmińskiego, włamali się niewykryci dotąd złodzieje, którzy okradli go kompletnie z pościeli, bielizny i odzieży, łącznej wartości około 150 zł. Poszkodowany ponosi tem większą stratę, ponieważ obarczony jest liczną rodziną. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

## Unieszkodliwienie przemytników.

**Brodnica.** — Brodnicka Straż Graniczna po długich wysiłkach unieszkodliwiła trzy niebezpieczne szajki zawodowych przemytników z m. Jabłonowa, Zalesia i Niechłonina, na których czele stali hersztowie Katyszewski, Nowicki i Wiśniewski. przemyconego tytoniu i ujęto czterech już kilkakrotnie karanych przemytników, którzy obecnie znajdują się w więzieniu czekając na nowy wymiar sprawiedliwości.

Pościg za pozostałymi, ukrywającymi się członkami band trwa dalej.

## Z Torunia.

**Nocny dyżur** ma do dnia 2 października apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

**Z TEATRU TORUŃSKIEGO.**

Dnia 28. bm. o godz. 20 „On chce się zabić".

**Złote gody małżeńskie** obchodzili dnia 27. bm. małżonkowie Jagnuszewski Jan i Joanna z Rutkowskich, zamieszkali przy ul. Szosa Chełmińska 46. Jubilatom „Szczęść Boże" w dalszem pożyciu.

**Z rocznego walnego zebrania Stowarzyszenia Mężczyzn Katolickich w Toruniu.** W ub. tygodniu odbyło się roczne walne zebranie Stowarzyszenia Mężczyzn Katolików parafji św. Jakóba. Obrady zagaił prezes p. Rutkowski, na przewodniczącego walnego zebrania poproszono ks. dziekana Kozłowskiego. Po referacie studenta p. Buntkowskiego na temat „Praca w stowarzyszeniach" oraz po przemówieniu ks. dziekana Kozłowskiego o środkach zaradczych dla bezrobotnych, przystąpiono do sprawozdania zarządu z całorocznej pracy. Sprawozdanie to dało ogólny pogląd na rozwój stowarzyszenia. Do zarządu na rok następny wybrano pp.: Wojciechowski prezes, Zaleski wiceprezes, Bukowski sekretarz, Buntkowski zastępca sekretarza, Juraszek skarbnik, Dankowski zast. skarbnika. Na mężów zaufania wybrano pp. dyr. Klińskiego, Dzilskiego, Wilińskiego, Cyrankowskiego i Moczka. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Dąbrowskiego i Huzela.

**Sprawa masowego zatrucia robotników mięsem zepsutem przed sądem.** Głośna swojego czasu sprawa masowego zatrucia robotników zepsutem mięsem w majątku Piątkowo, powiat wąbrzeski, o czem już pisaliśmy, znalazła się dnia 24. bm. w sądzie okręgowym w Toruniu. Na ławie oskarżonych znaleźli się: dzierżawca majątku Kubacki W., Ignacy Łabichów, robotnik, Sztymborska Wiktorja kucharka i Motołówna Gertruda, pomocnica gospodyni. Akt oskarżenia zarzuca im, że świadomie wydawali robotnikom mięso zepsute, pochodzące, jak stwierdzono, ze zdechłych cieląt, które spowodowało zatrucie zatrudnionych tam ludzi, a w jednym wypadku zatrucie śmiertelne. Według przeprowadzonych dochodzeń mięso ze zdechłego cielaka wydała oskarżona Motołówna oskarżonej Sztymborskiej, która zużyła je do potraw, przeznaczonych dla robotników sezonowych. Po przesłuchaniu oskarżonych, świadków oraz po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców lekarzy, sąd zamknął przewód sądowy. Wyrok zostanie ogłoszony.

**Ważne dla mieszkańców Bierzgłowo Zamek.** Obszar dworski Bierzgłowo Zamek, jako jednostka administracyjna został skasowany, a teren jego przyłączono do gminy Bierzgłowo, powiat toruński.

**Sprawa mordercy Jakóbowskiego przed sądem apelacyjnym w Toruniu.** Sprawa mordercy Jakóbowskiego Zygmunta, z zawodu szofera, skazanego przez sąd okręgowy w Toruniu na 12 lat ciężkiego więzienia, rozpatrywana będzie dnia 29. bm. w sądzie apelacyjnym. Jakóbowski, o czem już swojego czasu pisaliśmy obszernie, zamordował z premedytacją dwoma strzałami Antoniego Góreckiego, męża swej ko-

# Z Grudziądza.

**Nocny dyżur aptek.** Do 3 października br. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem“ przy ul. 3 Maja i „Pod Gryfem“ przy ul. Lipowej.

**Kino „Apollo“.** „Kawiarenka“.

**Kino „Nowości“.** „Strzał wśród dżungli“. Nadprogram „Na wszystko sposób jest“.

**Kino „Orzeł“.** „Syn wodza“. Nadprogram „Impresarjo“.

**Zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w Grudziądzu** zwołuje członków na zebranie zwyczajne które odbędzie się dnia 4 października br. o godz. 15 w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego 42.

**Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Kolonji Ogródków Działkowych im. Tad. Kościuszki.** Od dwóch lat rozwija się z wielkim rozmachem Tow. Ogródków Działkowych im. Kościuszki, które na terenie naszego miasta staje się z dnia na dzień popularniejsze. W lokalu p. Jana Kellasa odbyło się nadzwyczajne zebranie T. O. Dz. im. Kościuszki, które zagaił prezes p. Kosianowicz. Marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie p. insp. Wodwuda. Sekretarza p. Bożejowicz przyczytał ostatni protokół oraz złożył obszerne sprawozdanie z działalności zarządu. W zast. nieobecnego skarbnika p. Wesołowskiego złożył sprawozdanie członek komisji rewizyjnej p. Fr. Drążek, z którego wynika, że ogólnego dochodu jest 5599,05 zł, rozchodu 5461,99 zł. Dochód ogólny w dniu poświęcenia ogródków i kongresu był 799,26 zł, rozchód 766,16 zł, pozostało na czyste 33,10 zł. Następnie złożył sprawozdanie prezes p. Kosianowicz. W imieniu komisji rewizyjnej zabrał głos p. Fr. Drążek i prosi zebranych o udzielenie absolutorjum zarządowi, co się też po długiej lecz rzeczowej dyskusji zadość stało. W dyskusji zabierają głos pp.: Olszewski, Kubisz, J. Kellas, Powalski, Czarnik; odpowiedział na to i inne interpelacje prezes p. Kosianowicz. P. inspektor Wodwud zdał dłuższe sprawozdanie z posiedzenia głównego zarządu w Poznaniu, na którem wyrażono Grudziądzowi uznanie, za piękne urządzenie tej wielkiej i wspaniałej uroczystości kongresowej, tego się wcale nie spodziewano. W wolnych głosach zabierali głos pp.: Fr. Drążek, Orlikowski, Bożejowicz, J. Kellas, Kubisz, dyr. Barańczak, Megert, Polenc, Czernik, Orlikowski, Olszewski oraz prezes Kosianowicz. Uchwalono jednogłośnie:

1. Wszelkie zakupy załatwiać się będzie tylko u swoich, u chrześcijan z omijaniem żydów.
2. Wszelkie zakupy uchwali zarząd — zakupi prezes i gospodarz.
3. Wszelką gotówkę zbędną należy ulokować w Miejskiej Kasie Komunalnej.
4. Na przyszłem zebraniu wymieni się tych opieszałych członków, którzy cpłat na rzecz T. O. Dz. nie płacą.
5. Polecono zarządowi, aby na przyszłem walnem zebraniu przedłożył plan pod skromny domek dla stróża, a to jest konieczne.

**Kradzieże.** Lietz Jan zam. przy ul. J. Wybickiego 41, zameldował kradzież roweru z jego podwórza. Z fabryki „Piwowar - smakosz“ przy ul. Koszarowej 24, skradziono motor wartości 400 zł. Ze strzelnicy oficerskiej przy C. W. K. skradziono drzewo. Natychmiastowe dochodzenie wykryło sprawcę, któremu drzewo odebrano i zwrócono właścicielowi za pokwitowaniem.

**Kradzieże.** Martin Artur, zam. przy ul. Długiej 33, zameldował kradzież maszynek do golenia i innych przedmiotów. Radźmierowska Anna, zam. przy ul. Mickiewicza 19, zameldowała kradzież wanny, wartości 10 zł.

**Towarzystwo Kupców Samodzielnych przy pracy organizacyjne.** Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu przechodziło ostatnio przesilenie wewnętrzne w łonie swego zarządu, wywołane złożeniem mandatów przez prezydjum zarządu. Celem wypełnienia luk w kierownictwie towarzystwa, zwołano w lokalu „Piwiarnia Okocimska“, nadzwyczajne walne zebranie członków towarzystwa. Zebranie zagaił sekretarz p. Bittner, witając obecnego prezesa Związku p. Marchlewskiego, członków dyrekcji Związku w osobach pp. Radojewskiego i Niewiakowskiego. Na marszałka zebrania powołano p. prezesa Marchlewskiego. Na wniosek p. Mazura, celem uzgodnienia kandydatów powołano jednomyślnie „komisję-matkę“ w składzie pp.: Hanczewskiego, Klimka, Matuszewskiego i Mazura, z p prezesem Marchlewskim, jak przewodniczącym. Po przerwie przystąpiono do głosowania i wybrano jednogłośnie długoletniego i zasłużonego pracownika na niwie organizacyj kupieckich p. Wacława Heinkego prezesem, oraz pp.: Józefa Mazura i Adama Korzeniewskiego jako wiceprezesów. Po wyborze nastąpił referat przedstawiciela Kasy Chorych w Grudziądzu p. Nazarewicza na temat sprawy ubezpieczenia pracowników w Kasie Chorych. Nad sprawami temi wywiązała się szeroka i namiętna dyskusja, w której zabierali głos pp.: Kamrowski, Grobelny, Gańcza, Fröhlich Leon, Matuszewski, Hanczewski, Heinke, Herczyński i inni. Prezes Heinke podał do wiadomości pismo Inspektora Pracy w Grudziądzu, z którego wynika, że w roku bieżącym ze wszystkich składów kupieckich w Grudziądzu zostało zapisanych do szkoły dokształcającej jedynie 12 młodocianych. Ze względu na to, że w roku ubiegłym liczba zgłoszonych uczni dochodziła do 50, należy przypuszczać, że bardzo duża część pp. kupców niedopilnowała obowiązku zapisania swoich uczniów oraz pracowników młodocianych do lat 18. W piśmie Inspektora Pracy jest specjalnie zaakcentowana sprawa, że oprócz uczniów również i gońcy oraz pomocnicy winni również uczęszczać do szkoły dokształcającej, o ile nie posiadają ukończonych lat 18. Winni przekroczenia w tym kierunku ustawy będą karani w myśl odnośnych przepisów.



## Roczne walne zebranie
### Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze.

W czwartek, 24. bm. odbyło się w salce parafjalnej przy Farze roczne walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zebranie zagaiła prezeska p. Hanczewska. Następnie serdecznie powitała czcigodne duchowieństwo a więc ks. prob. Partykę, ks. kuratusa Sowińskiego, ks. Muzalewskiego, ks. Gdańca oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“ i licznie zebrane członkinie.

Marszałkiem walnego zebrania wybrano jednogłośnie ks. prob. Partykę. Prezeska p. Hanczewska złożyła obszerne sprawozdanie z działalności zarządu, z którego wynika, że Stow. Pań Miłosierdzia zdziałało bardzo wiele dobrego. Ks prob. Partyka w gorących słowach dziękuje pp. z zarządu za pełną trudu i mozołu pracę dla dobra najbiedniejszych.

W dyskusji zabierali głos pp.: Helena Kruszonowa, która radzi założenie stałej składnicy w której by się przechowywało zebraną starą odzież. Dalej radzi założenie szwalni, w której możnaby przerobić tą odzież.

Prezeska p. Hanczewska złożyła sprawozdanie ze zjazdu ogólnego Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Poznaniu, w którym wzięło udział 158 stowarzyszeń. Szczególnie zjazd zainteresował się obecnem ciężkiem położeniem gospodarczem. W myśl wskazań Ojca św. należy przyjść biednym z pomocą nietylko moralną, ale i materjalną. Należy tych biednych pocieszyć i ratować ich biedne dusze.

Biuro Stowarzyszenia będzie przez cały dzień, a nie jak dotąd 3 razy w togodniu. Panie będą miały stale dyżury. W myśl ks. prob. Partyki przyjmie się siostrę miłosierdzia, co z radością przyjęto do wiadomości. Ks. kuratus Sowiński zachęca panie, aby zajęły się więźniami, szczególnie tymi, którzy opuszczają mury więzienne. Sprawa jest paląca i nagła — wszyscy się nią zająć winni.

# Wiadomości z Tucholi.

**Utworzenie Akcji Katolickiej na parafję tucholską.** W skład zarządu Akcji Katolickiej utworzonej na parafję tucholską zostali zatwierdzeni przez władze biskupie pp.: naczelnik sądu grodzkiego dr. Grafe prezes, burmistrz Saganowski wiceprezes, kier. szkoły J. Ossowski sekretarz. W sali „Browaru“ odbyło się pierwsze zebranie Akcji Katolickiej, zwołane dzięki inicjatywie ks. proboszcza dr. Krefta. Referat na temat Akcji Katolickiej wygłosił ks. prob. dr. Kreft.

**Utworzenie Koła Oficerów Rezerwy.** Pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Woronowicza odbyło się zebranie konstytucyjne oficerów rezerwy, celem powołania do życia Koła Oficerów Rezerwy na powiat tucholski. Przewodniczącym Koła wybrano p. Adamowicza dyrektora seminarjum nauczycielskiego, pozatem w skład zarządu weszli pp.: zast. starosty J. Robakowski, kier. szkoły Urbański, St. Wawrzyniak i leśniczy S. Kryśkiewicz.

**Przed uroczystem otwarciem muzeum regjonalnego.** Dzięki niezmordowanej pracy i staraniom p. prof. Szymkiewicza wielkiego miłośnika i badacza historji Borów Tucholskich utworzono tutaj muzeum które wzbogacał i uzupełniał swemi zbiorami założyciel tegoż p. prof. Szynkiewicz, nie szczędzący wogóle trudów dokoła jego urozmaicenia i podniesienia wartości naukowej. Po uzyskaniu z województwa zezwolenia na otwarcie tegoż muzeum nastąpi w niedzielę 4 października br. uroczyste poświęcenie i otwarcie muzeum, mieszczącego się w gmachu Ratusza.

**Zanik komunikacji autobusowej.** Rozwijający się w ubiegłych latach ruch komunikacji autobusowej łączący nasze miasto powiatowe z ważniejszemi ośrodkami powiatu i sąsiedniemi miastami, jakiemi były linje prowadzące do Gostyczyna — Koronowa — Bydgoszczy, Droździenicy — Sępólna, Żalna — Chojnic, Bysławia — Świecia i wreszcie do Śliwic, uległy kompletnej likwidacji. Ostatnio uległa likwidacji linja Tuchola — Śliwice, mająca niezmiernie ważne znaczenie dla Śliwic i okolicy, odległej od miasta powiatowego blisko 30 klm. skąd brak innego środka komunikacji oprócz niewygodnej komunikacji kolejowej, którą odbywać należy drogą okrężną przez Czersk—Chojnice, względnie Laskowice. Zatem obecnie Tuchola nie może wykazać żadnej linji autobusowej.

**Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym.** Starosta powiatowy p. Woronowicz zwołał na czwartek 24. bm. zebranie organizacyjne w celu utworzenia Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym na miasto i powiat tucholski. W toku obrad obszernie poruszono sprawę akcji pomocy bezrobotnym, których liczba w związku z nadchodzącą zimą niezawodnie i w naszem mieście wzrośnie.

**Walne zebranie Spółki Ziemskiej.** W piątek, 2 października br. o godz. 15 odbędzie się w lokalu spółdzielni walne zebranie Spółki Ziemskiej w Tucholi.

**Wprowadzenie nowego duszpasterza w parafji bysławskiej.** W parafji bysławskiej odbyło się bardzo uroczyste powitanie i wprowadzenie nowego duszpasterza, ks. prob. Sadowskiego. U granic parafji oczekiwała liczna delegacja na przybywającego kapłana, którego powitał p. Kaźmierski. Przed cmentarzem w imieniu zgromadzonej dziatwy szkolnej witał nowego proboszcza kier. szkoły p. Woelk. Po odprawieniu uroczystych nieszporów podziękował ks. prob. Sadowski parafjanom za tak owacyjne i serdeczne przyjęcie. Wieczorem odbyła się w obszernej sali p. Kamińskiego uroczysta akademja powitalna na której z rzeczowo ujętem przemówieniem wystąpił p. pułk. Rutkiewicz.

**Z Koła Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych.** Na pierwszem powakacyjnem zebraniu Koła Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich poza sprawami organizacyjnemi, omawiano pracę oświatową oraz akcję bezrobocia. P. prof. Wandtke wygłosił referat p. t. „Związek pomiędzy strukturą ciała a charakterem“.

# Chełmża.

**Osobiste.** Ks. wik. Priss z parafji Grzywna dekretem J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego został z dniem 1. 10. br. powołany do Kaszczorka koło Torunia.

**Ślub.** Dnia 22 bm. pobłogosławiony został w Chełmży w kościele pokatedralnym związek małżeński pomiędzy p. Jadwigą Buchholcówną, córką tut. naczelnika stacji kolejowej a p. Wacławem Lewandowskim, asesorem P. K. P. z Torunia. Ślubu udzielił ks. prałat Szydzik. Młodej parze „Szczęść Boże!“

**Dzień misyjny,** urządzony przez Stow. Dziecięctwa P. Jezusa, wypadł doskonale. Na ulicach miasta zbierano datki na ten cel. Wieczorem w sali „Konkordji“ zebrało się gremjalnie miejscowe obywatelstwo. Na wstępie przywitał obecnych patron stow. ks. wikary Klementowski, poczem odbyło się przedstawienie teatralne. Odegrano dramat w 3 odsłonach p. t. „Ziemski anioł“ oraz jednoaktówkę p. t. „Głos matki“ czyli legenda rybacka. Pozatem Tow. śpiewu św. Cecylji pod batutą p. Dorawy odśpiewało kilka pięknych pieśni.

**Zebranie Tow. im. ks. Piotra Skargi** odbyło się w ub. poniedziałek w Domu Katolickim. Zebranie zagaił ks. prof. Baniecki, protokół odczytał i pisał sekretarz p. Kleina. Ks. wikary Kinka wygłosił obszerny referat „O własności“, poczem wywiązała się dość obszerna dyskusja, w której przemawiali ks. prałat Szydzik, ks. prof. Baniecki, dr. med. p. Stęplewski, p. Jan Brzeski i inni. W miejsce ks. profesora Banieckiego wybrano prezesem dr. Steplewskiego. Omawiano jeszcze sprawę pomocy dla bezrobotnych, w której zabierali głos ks. prałat Szydzik, ks. prof. Baniecki, p. Kazimierz Kryger i inni.

# Chełmno.

**Powiatowe zebranie organizacyjne komitetu pomocy bezrobotnych,** odbędzie się z inicjatywy p. starosty w dniu 2 października o godz. 11,30 w sali sejmikowej w starostwie.

**Nieszczęśliwy wypadek lekarza.** Znany ogólnie w Chełmnie lekarz powiatowy dr. Drążkowski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Idąc do chorego, poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Odwieziono go do szpitala powiatowego.

**Zebranie organizacyjne bezrobotnych pracowników umysłowych w Chełmnie.** Z inicjatywy p. Szałwickiego Bernarda odbyło się w lokalu p. Winiarskiej zebranie organizacyjne bezrobotnych pracowników umysłowych. Zebranie zagaił p. Szałwicki powołując na ławników pp.: Semraua Edm. i Zawadzkiego Jana. Bardzo rzeczowo i w należytem zrozumieniu przedstawił inicjator cel i znaczenie mającego powstać w obecnej dobie kryzysu i braku pracy Związku. Obecni jednogłośnie przystąpili do założenia organizacji pod nazwą „Związek Bezrobotnych Pracowników Umysłowych“. Do zarządu wybrano pp.: prezes Szałwicki Bernard, sekretarz Ławicki, zast. sekretarza Jasiński Alwin, skarbnik Semrau Edm. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Balicki Paweł, Kloniecki Konrad i Stenzel Wacław. W wolnych głosach omawiano urządzenie kwesty, obranie protektorów i t. d., poczem p. Marchlik wygłosił ciekawy referat o celu i istnieniu Związku.

## Wielki pożar w Orzełku,
### powiat sępoleński.

**Chojnice,** 28 września.

Groźny pożar powstał w zabudowaniach gospodarczych p. Pawła Thiedego, zamieszkałego w Orzełku, powiat sępoleński. Pastwą rozszalałego żywiołu padł dom mieszkalny wraz z całem urządzeniem i chlew, który doszczętnie spłonął. Z żywego inwentarza spaliła się jedna świnia i jedna koza. Martwy inwentarz w całości uratowano. Powstałe przez pożar straty oblicza się na około 5.000 zł.

Silny wiatr spowodował, że płomienie przeniosły się na sąsiednie zabudowania rolnika Teofila Izbanera. Spaliło się całe gospodarstwo doszczętnie, składające się z domu mieszkalnego i chlewa. Pastwą płomieni padło całe urządzenie domu mieszkalnego jakoteż część inwentarza martwego i żywego. Straty w tym wypadku wynoszą około 5.000 zł.

Stąd przeniósł się pożar na zabudowania Gorlika Hipolita. Płomienie objęły dom mieszkalny, stodołę i chlew. Zabudowania te spłonęły doszczętnie wraz z wszelkiemi maszynami rolniczemi. Z żywego inwentarza spalił się jeden koń, 11 gęsi, 15 kur i 10 kaczek. Spaliły się również wszystkie meble. Szkoda w tym wypadku jest wielka i wynosi przeszło 15.000 zł, którą tylko w części pokryje ubezpieczenie.

## Z uroczystości poświęcenia sztandaru
### Towarzystwa Mężczyzn Katolickich w Chełmnie.

**Chełmno.** W prastarej katedrze chełmińskiej, zgromadzili się wierni aby po trzyletniej mozolnej i ofiarnej pracy koło rozwoju Akcji Katolickiej poświęcić dzieło tej pracy. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem pieśni przez chór św. Cecylji pod batutą p. Wardzińskiego, poczem przybyły z Pelplina ks. prałat dr. Rogala ówczesny proboszcz tegoż kościoła, wygłosił w podniosłych słowach piękne przemówienie, poczem dokonał aktu poświęcenia.

Z kościoła ruszył pochód do hotelu Centralnego gdzie odbyła się akademja zapoczątkowana przez chór „Cecylji“. Akademję zagaił przewodniczący p. radca Nowicki, witając liczne duchowieństwo, a w szczególności ks. prałata dr. Rogalę i p. mec. Sielskiego z Grudziądza. Ks. prob. Bączkowski jako patron Tow. Mężczyzn Katolickich i założyciel wygłosił piękne przemówienie, nawiązując do uroczystości, pochodu i jego znaczenia. Ks. prob. Żelewski z Koronowa w imieniu deleg. koronowskiej złożył życzenia.

Po złożeniu życzeń przez delegację z Tczewa, Stow. Młodzieży Żeńskiej Chełmno, deleg. Tow. M. K. parafji św. Jakóba z Torunia, prezesa tut. kupiectwa p. radcę Chmurzyńskiego, Młodz. Męską z Chełmna i odczytaniu telegramu p. starosty Ossowskiego, wykonał chór piękne „Tu es Petrus“.

# Niedopuszczalne metody.

## „Reklama“ dla nowego pisma sanacyjnego.

Kupcom w okręgu gnieźnieńskim rozesłano następujące pismo, świadczące wymownie o moralności sanacji:

**Rada Powiatowa**
**Bezpartyjnego Bloku**
**współpracy z Rządem**

Szanowny Panie!

W ostatnich czasach zauważyć można wzmagającą się depresję duchową u sfer gospodarczych, powstałą wskutek braku wiary w siły żywotne Narodu. Zwłaszcza pp. koncesjonarjusze, korzystający z poważnych prerogatyw ustawowych, pozwalają się niejednokrotnie wciągać w wir niezadowolenia i niesnasek społecznych, wywołany krecią robotą burzycieli porządków w Państwie.

Tak być nie może i być nie powinno. Jeśli ktokolwiek, to przedewszystkiem pp. koncesjonarjusze winni **z zrozumiałych względów** stać się ośrodkiem zdrowej myśli państwowej — promieniującej wiarą i zaufaniem w siły Narodu.

Usterki i niezadowolenia należy usuwać nie inaczej jak przez ścisłą i szczerą współpracę z nami, abyśmy mogli niedomagania sami usunąć. Pierwszy krok uczyniliśmy sami. Dnia 1 października 1931 r. wyjdzie w Gnieźnie pismo codzienne pod nazwą „Dziennik Wielkopolski“. Każdy numer będzie miał objętość 8 stronnic drukowanych. Redakcja i Administracja mieścić się będzie przy ulicy Dąbrówki nr. 13. Przedpłata wynosi przez pocztę kwartalnie tylko zł 4,50 już z odnoszeniem do domu, czyli miesięcznie zł 1,50.

Pierwszorzędny materjał redakcyjny Dziennika Wielkopolskiego uwzględniać będzie przedewszystkiem aktualne zagadnienia gospodarcze, by umożliwić nawiązanie bardziej zażyłych niżeli dotychczas stosunków między kupiectwem, a czynnikami miarodajnemi — przyczem dana jest możliwość P. T. koncesjonarjuszom korzystania z łamów pisma w sprawach najbardziej ich obchodzących.

W Dzienniku Wielkopolskim — który stanie się pozatem **organem ogłoszeniowym dla lokalnych zarządzeń urzędowych i sądu — ukazywać się będą przedewszystkiem rozporządzenia skarbowe dot. spraw P. T. koncesjonarjuszy.**

Rada Powiatowa B. B. W. R. liczy z całą pewnością, że Szanowny Pan uzna realność korzyści wypływających z zaabonowania Dziennika Wielkopolskiego i zadeklaruje na nasze ręce najpóźniej do 25. bm. prenumeratę.

**Prezes Rady**
(—) Trafalski
adwokat i notarjusz.

Podkreślenia nasze. Jeżeli się dziś mówi koncesjonarjuszom o „zrozumiałych względach“ — wiadomo, jak to zrozumieć. Ale jeżeli sanacja myśli, że dziś jeszcze „delikatnemi radami“, które się tłumaczy jako pogróżki, można kogo zastraszyć, grubo się myli. Nie pomoże też już monopolizowanie ogłoszeń urzędowych w pismach sanacyjnych. Zbyt jaskrawie przeciwstawia się smutna i tragiczna rzeczywistość bajdurzeniom na temat błogosławionych skutków rządów sanacyjnych, aby ktokolwiek jeszcze mógł wierzyć, że współpraca ze sanacją zdoła usunąć nie domagania i usterki.

# Poświęcenie nowego gmachu

## Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Szubinie.

**Szubin.** — W dniu 5 września 1931 r. odbyło się poświęcenie nowego własnego gmachu K. K. O. powiatu szubińskiego. Kasa zakupiła grunt i stary gmach szkoły ewangelickiej od miasta Szubina i rozpoczęła budowę w drugiej połowie września 1930 r. Gmach przedstawia się okazale i urządzony jest wewnątrz skromnie, a celowo. Uroczystość połączona równocześnie z obchodem 50-lecia istnienia Kasy, rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez ks. prob. Zielińskiego w obecności władz, z p. wicewojewodą dr. Kauckim na czele. Po nabożeństwie i krótkim posiłku u ks. prob. Zielińskiego, zwiedził p. wicewojewoda przy tej okazji w towarzystwie pana starosty Dąbrowieckiego część powiatu. O godz. 16-ej dokonał ks. prob. Zieliński poświęcenia Kasy w obecności pana wicewojewody d-ra Kauckiego oraz p. starosty Dąbrowieckiego. Dalej zaszczycili uroczystość naszą swą obecnością: dyrektor Oddziału Banku Polskiego Bydgoszcz p. Woda, przedstawiciele Komunalnego Banku i Związku Kredytowego w Poznaniu, p. kom. Słomski i dyr. J. Garstkiewicz, st. radca krajowy p. Szyszka, inż. Łukawski, pp. starostowie Kutzner z Inowrocławia, Szczerbiński ze Żnina, dr. Bereta z Bydgoszczy, Stępiński z Mogilna, Słaby z Gniezna, p. referendarz Dziembowski z Szubina, komendant P. W. i W. F. powiatu por. Rokicki, z kleru ks. prob. Zieliński—Szubin, ks. prob. Szymański—Słupy, ks. prob. Sroka—Rynarzewo, wszyscy burmistrzowie i wójtowie powiatu, dyrektorzy sąsiednich K. K. O. pp. Gulcz—Bydgoszcz miasto, Jankowski—Bydgoszcz powiat, Szymański—Żnin, przedstawiciele przemysłu w osobach pp. inż. Namysłowskiego—Piechcin, dyr. Kwiatkowskiego—Wapienno i prezyd. Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy p. Grześkowiaka. Dalej przedstawiciele ziemiaństwa z p. Ponikiewskim z Chraplewa na czele, oraz włościaństwo, obywatelstwo i władze miejscowe, razem około 90 osób.

P. starosta Dąbrowiecki podkreślił, że Kasa wybudowana na terenie szkoły **niemieckiej,** służąc sama kiedyś celom polityki germanizacyjnej zaborców — obecnie służy interesom przedewszystkiem polskim, co w ważnym pasie nadnoteckim olbrzymie ma znaczenie tak dla ludności powiatu tego, jak i dla celów ogólno-państwowych. Zaznaczyć należy, że Kasa pobudowała gmach z własnych funduszów rezerwowych.

Po krótkiej uroczystości podejmował gości p. starosta Dąbrowiecki w swem mieszkaniu, gdzie w sympatycznej, harmonijnej atmosferze spędzono wspólnie kilka godzin.

Naczelnikiem Zarządu Kasy jest p. starosta Nicefor Dąbrowiecki, bardzo sprawom jej oddany. Dyrektorem K. K. O. p. Józef Perl.

# KRONIKA

**Bydgoszcz, dnia 28 września 1931 roku.**

**KALENDARZYK.**

Dziś: Wacława kr., Eberharda, Sylwina.
Jutro: Michała arch., Gudelji.
Wschód słońca: godz. 5,57.
Zachód słońca: godz. 17,44.

—o—

**DYŻURY APTEK:**

Od poniedziałku dnia 28 września do niedzieli 4 października (włącznie) dyżur pełnią:

1) **Apteka na Bielawach,** ul. Chodkiewicza (róg ul. Paderewskiego).
2) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5.
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa.

—o—

**MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

—::—

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Czarująca artystka Mieczysława Ćwiklińska wystąpi jeszcze w **„Pani Ministrowej“,** Grzymały-Siedleckiego, w poniedziałek 28, wtorek 29 i w środę 30 września. Humor Ćwiklińskiej, czar kobiecy, uśmiech, od którego się robi jasno na scenie, humor nie mający w galerji typów dziś już żadnej rywalki. Oprócz znakomitego gościa, wybitnie artystyczny zespół tworzą pp. Dowmunt, Cybulski, Korecki, Bielicz, Olędzki, Wilamowski, Tatarkiewicz, Maassówna, Cirin, Klejer, Granowski. Reżyserował Jan Bielicz. — Zniżki na wszystkie trzy przedstawienia są ważne.

**Występy Teatru Toruńskiego.**

W czwartek 1 października wystąpi gościnnie zespół Teatru Miejskiego w Toruniu, który odegra słoneczną, pełną pogody, optymistycznie nastrajającą widzów komedję angielską Manners'a **„Dzikuska“** (Najdroższa moja Pedż) w tytułowej roli z ulubienicą toruńskiej publiczności Janiną Porębską. Partnerować jej będzie dyrektor Karol Benda, który zarazem reżyserował tę sztukę.

—o—

— **Zł 3,50** złożył p. generał Szemet J. na biedną rodzinę Jankowskich.

— **Wieczorny 6-ciomiesięczny Kurs Handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej już się rozpoczął. Kurs obejmuje następujące przedmioty: księgowość podwójną kilku systemów, prawo handlowe, wekslowe i czekowe, najważniejsze wiadomości podatkowe, arytmetykę handlową, korespondencję polską, stenografję i pisanie na maszynach różnych systemów. Opłaty bardzo przystępne. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły w godzinach urzędowych (ul. Jagiellońska 11, telef. 16-61).

## Humperdinck.



Okrągło 10 lat temu, bo 27 września 1921, umarł w 67 roku życia E. Humperdinck, autor przecudnej baśni operowej „Jaś i Małgosia“. Z innych jego dzieł najbardziej rozpowszechnionemi były „Królewskie dzieci“ i „Różyczka“.

## Eksportacja zwłok śp. ks. Wiktora Preysa.

Uleciała w zaświaty dusza czysta, promieniująca blaskiem cnót kapłańskich... Zagasło młode jeszcze, pełne ofiarnych czynów życie zacnego Kapłana, serdecznego opiekuna i prawdziwego ojca biednych i cierpiących. Imię ks. Wiktora Preysa, niezatartemi głoskami wyryte będzie w sercach tych, których nędze łagodził, bóle uśmierzał, cierpienia koił, wlewając w duszę otuchę i wiarę. Zmarły Kapłan kochany był i czczony tak wśród parafjan, jak i tych, którzy mieli sposobność poznać Jego zacne serce.

To też ogólny żal towarzyszył tym wielotysięcznym rzeszom, jakie wzięły udział w eksportacji zwłok, która się odbyła wczoraj o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy Placu Piastowskim, do kościoła Serca Jezusowego.

Na placu długim sznurem ustawiły się delegacje towarzystw kościelnych i parafjalnych wszystkich miejscowych parafij, wśród których najliczniej reprezntowane były towarzystwa Robotników Katol. z prezesem okręgowym, p. Cywińskim na czele. Licznie wystąpiły również Młode Polki i Młodzież Katolicka. W eksportacji wzięły udział uczennice Seminarjum Naucz., nauczycielstwo różnych szkół, delegacje stowarzyszeń i organizacyj, oraz miejscowego obywatelstwa.

Eksportował ks. dziekan Stepczyński, w asyście 48 księży miejscowych i zamiejscowych; trumnę dębową ponieśli na swych ramionach poczciwi robotnicy. Za trumną postępowała stroskana rodzina Zmarłego, oraz niezliczone rzesze publiczności. W kościele, po wstawieniu trumny w prezbiterjum, odbyły się smutne egzekwje, po których odmówiono wspólne modły za duszę Zmarłego i odśpiewano pieśni. Na chórze Panny Różańcowe odśpiewały pod kierunkiem dyrygenta p. Jankowskiego pieśń żałobną „Z głębi duszy“.

Mimo padającego deszczu, uczestnicy eksportacji dotrwali do końca, dając tem wyraz czci i pamięci zacnego Zmarłego.

O pogrzebie, który się odbył dziś przed południem, napiszemy w przyszłym numerze.

—o—

# Szczegóły morderstwa rabunkowego w Wytrogoszczy.

**Wytrogoszcz,** 28 września.

Uzupełniając zamieszczoną w sobotnim numerze naszego pisma wiadomość **o morderstwie rabunkowem w Wytrogoszczy,** podajemy garść szczegółów, jakie zostały ujawnione podczas przeprowadzonych dochodzeń.

Po otrzymaniu alarmującej wiadomości, natychmiast **udała się na miejsce wypadku komisja sądowa S. O. w Bydgoszczy,** w osobach wiceprokuratora p. Turasiewicza i sędziego śledczego p. Frąckowiaka, w towarzystwie dwóch funkcjonarjuszów tutejszego wydziału śledczego P. P., która stwierdziła, co następuje:

W nocy z środy na czwartek, około godz. 0,30, do okna zagrody 70-letniego Wincentego Tykuwicza w Wytrogoszczy, ktoś zapukał, na skutek czego Tykuwicz podniósł się z łóżka i podszedłszy do okna, zapytał „kto i czego chce?“. W tym jednak momencie **padł przez szybę strzał, którego kula ugodziła starca w nogę, powyżej kolana, przebijając tętnicę.** Starzec zwlókł się do łóżka, a następnie poczołgał się do sieni, przez którą chciał przejść, aby zbudzić śpiącego w innej izbie syna. Nie zdążył już jednak dojść, gdyż ze słowami „Maks!... Maks!...“ padł w sieni, gdzie **skutkiem upływu krwi, życie zakończył.**

Zbrodniarze tymczasem, po oddaniu strzału, przeszli na drugą stronę zagrody, przyczem napotykając po drodze na jakieś stare konwie, spowodowali łoskot, na skutek którego zbudziła się córka Tykuwicza. Widząc za oknem obcych ludzi, zbudziła swego 23-letniego brata, śpiącego w tej samej izbie.

Gdy jednak młody Maks Tykuwicz uniósł się na łóżku, aby spojrzeć w okno, w tej samej chwili zabłysło światło lampki elektrycznej, którą bandyci przez szyby okna oświetlili wnętrze izby, a jednocześnie padł strzał, którego kula przeszła przez przednią część jednego łóżka i utkwiła w drugiem. Zaraz po strzale bandyci **wdarli się do izby przez wyważone drzwi i sterroryzowawszy obecnych rewolwerami, zakazali ruszać się z łóżek, poczem poczęli plądrować.**

Powyrzucali wszystkie rzeczy, znajdujące się w szafach i kufrach, powyciągali z łóżek sienniki, z których słomę rozrzucili po całem mieszkaniu, zajrzeli do każdego kąta, czyniąc w mieszkaniu istne rumowisko, a nie znalazłszy więcej nad 35 zł, **wyciągnęli starą Tykuwiczową, domagając się od niej, aby im wskazała, gdzie ukryła 8 tysięcy złotych.**

Pastwili się nad staruszką w niemiłosierny sposób, nie słuchając jej zaklęć, że prócz zabranych przez nich 35 zł, grosza w domu więcej niema, aż wreszcie pochwyciwszy nieszczęśliwą za gardło, wywlekli ją na podwórze, aby im wskazała, gdzie zakopała pieniądze. Biedna staruszka, zalewając się łzami, zapewniała swych katów, że nie wie o żadnych tysiącach, lecz ci niedowierzając, **poczęli sami przeszukiwać zabudowania i całe podwórze.**

Nie znalazłszy więc gotówki i widząc, że ich barbarzyńskie wysiłki nie odniosą już skutku, ulotnili się, pozostawiając w zagrodzie trupa i nieszczęśliwą, wylęknioną

## Strzały wartownika przy ulicy Herm. Frankego.

W nocy z 18 na 19 bm., około godz. 3 nad ranem, żołnierz, wartujący przy śpichrzu wojskowym na ulicy Hermana Frankego, na widok nadchodzącego stróża nocnego w odległości kilkudziesięciu metrów, oddał strzały z karabinu. Wystraszony stróż, któremu od dziesiątek lat, jak długo spełnia swe funkcje, pierwszy raz się to wydarzyło, przystanął, bojąc się ruszyć krokiem z miejsca. Gdy zaalarmowani strzałami mieszkańcy zjawili się na ulicy, żołnierz zagroził użyciem broni, jeżeli się zbliżą.

Udzielono nam w tej sprawie wyjaśnień, z których wynika, że żołnierz, młody rekrut, pełniący pierwszy raz wartę, nie zrozumiawszy dobrze pouczeń swych przełożonych, czuł się w obowiązku oddać strzały w niewłaściwej zupełnie chwili. Strzały nie były wymierzone do stróża, lecz na postrach.

Przy tej sposobności nadmienić wypada, że oświetlenie ulicy Hermana Frankego, pozostawia bardzo dużo do życzenia. Większa część ulicy, za wyjątkiem okolicy śpi-

# Kongres Ch. D.

## odbędzie się nie 4. 10. w Częstochowie, lecz 11. 10. w Katowicach.

**Warszawa,** 28. 9. (Tel. wł.) Kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji nie odbędzie się dnia 4-go października w Częstochowie, jak zapowiedziano, lecz dnia **11 października w Katowicach.** Zarząd postanowił zmienić termin i miejsce obrad Kongresu z przyczyn od niego niezależnych.

Zebranie Zarządu Głównego odbyło się wczorajszej niedzieli pod przewodnictwem prezesa senatora Korfantego. Przewodniczący poświęcił kilka słów pamięci zmarłego senatora Ch. D. ś. p. Stanisława Nowodworskiego, poczem zebrani obradowali nad pracami związanemi z mającym się odbyć Kongresem. Pozatem **ustalono wytyczne w sprawie zagadnień politycznych na chwilę najbliższą.**

—o—

— **Nazwy niektórych ulic ulegną zmianie.** Rozporządzenie Miejskiego Urzędu Porządku Publicznego w najbliższym numerze Orędownika Urzędowego m. Bydgoszczy dotyczyć będzie zmian niektórych nazw ulic, wzgl. nadania nazw nowym ulicom.

— **Pan Władysław Jakowlew,** mistrz sztuki kulinarnej, deportowany niedawno ze Stanów Zjednoczonych, znany z wywiadów interesujących, jakich udzielił redakcji „Dziennika Bydgoskiego" — obejmuje z dniem dzisiejszym zarząd „Baru Ekonomicznego" (dawn. Czarczyński) przy ul. Jezuickiej 5. Panu Jakowlewowi, długoletniemu fachowcowi, osobiście bardzo sympatycznemu, nie poskąpi publiczność poparcia. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie p. Jakowlewa.

— **Kradzież wózka.** Z podwórza domu, przy ul. 20 Stycznia 7, skradziono wózek ręczny, wartości 40 zł na szkodę właściciela wymienionego domu, p. Edwarda Heyene.

—o—

## Kto wygrał na loterji?

W czternastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 23 polskiej loterji państwowej padły wygrane następujące:

**100.000 zł** na nr. 103756.

Po **20.000 zł** na nr. nr.: 51174 127620.

Po **15.000 zł** na nr. nr.: 121012 131743.

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 9204 12432.

Po **5000 zł** na nr. nr.: 31800 131645.

Po **3000 zł** na nr. nr.:8599 62832 92409 161108 171995.

Po **2000 zł** na nr. nr.: 47041 61084 91784 92431 100240 120289 122834 138004 156685 174016.

Po **1000 zł** na nr. nr.: 795 1445 5194 10104 12432 18782 43618 56072 56391 58459 60612 69564 78650 80199 80903 86124 90248 92872 104041 111396 112616 113321 120489 124167 127008 143993 169351 176218 188466 191567 199324 200181 205798 208539.

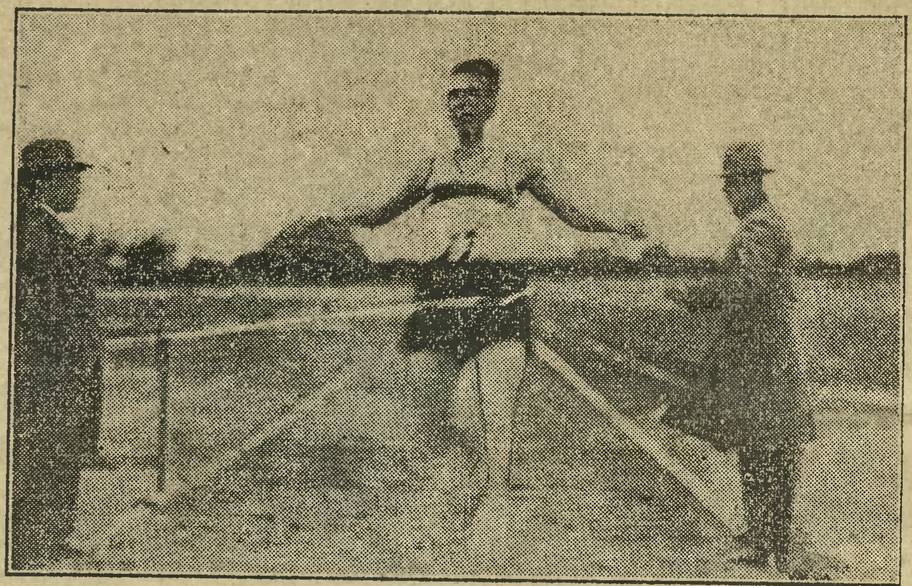
Po **500 zł** na nr. nr.: 1263 1434 5523 8121 8983 11150 11528 12652 13070 13471 13852 15792 17616 18773 19925 20198 20929 20959 22966 24071 27997 31871 32162 32875 32952 34056 35198 38875 44286 45232 49406 50106 50300 50478 52750 58330 62674 64203 64280 65801 69178 69994 70310 72362 72474 73164 73451 76295 80170 80486 80524 80837 82608 84014 85031 89043 90036 90056 91106 91835 92173 92614 96783 98477 98720 98897 99119 99874 101783 102282 102708 104838 105267 106410 106626 106927 107268 108470 108587 109601 109773 114254 115772 116073 117192 117430 117445 117874 119700 121030 122749 123279 123723 123853 123886 124387 128055 128404 129573 130288 133870 136562 138582 138762 139924 140391 141053 141645 143603 145553 148279 149358 150666 153710 156409 158023 160347 163421 163697 164226 164454 165750 165893 166131 166853 167360 167398 168693 172211 176148 176695 178953 178981 179253 182027 183142 184473 186708 188126 191391 191911 192335 193910 194422 197298 197306 198543 198807 200703 202635 203260 204895 205330 205781 205846 205874 207229 208710 209094 210000.

Wszelkie wygrane losy zamieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny" Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wy-

# Bieg maratoński w Bydgoszczy.



Zwycięzca „Maratonu" St. Bartkowiak (Sokół Poznań) obok p. generał Thommée.



Bartkowiak (Sokół Poznań) przerywa taśmę po przebiegnięciu 42,195 klm. w doskonałym czasie 2 godzin 57 min. 42,2 sek.

# Urzędnik - obywatel

## P. prezesowi Maciejewskiemu na pożegnanie.

Z Bydgoszczy odchodzi do Poznania na stanowisko prezesa tamtejszej Dyrekcji Poczt i Telegrafów — prezes tutejszy p. Sylwester Maciejewski.

Nazwisko to mówi wiele. Mówi przedewszystkiem o młodym urzędniku, który za czasów zaboru i ucisku zachował pod pruskim mundurem pocztowym płomienne serce polskie, narodowości i patrjotycznej wiary nigdy się nie zaparł, skazany za to na administracyjną zsyłkę w głąb Niemiec.

Z pierwszemi świtami wolnościowemi staje p. prezes Maciejewski przy budowie polskiej administracji pocztowej, przyczyniając się wręcz niezapomnianie do rzucenia jej fundamentów w całem państwie.

Z nieopuszczającym go nigdy zapałem obejmuje swój posterunek bydgoski, utrzymując sprawność naszego aparatu pocztowego w stanie kwitnącym. Do podwładnych szedł ze sprawiedliwością i sercem, świecąc przykładem, jak nieść sztandar obowiązku i godności zawodowej.

To szlachetne i szerokie serce nie pozwala mu zamykać się mimo nawału obowiązków w murach urzędu. Wszędzie, gdzie wołał obowiązek społeczny, kołatała potrzeba bliźnich, — spieszył, niosąc pierwszy radę i pomoc. To też z najbliższymi mu szeregami urzędniczymi żegnają go wszystkie hufce obywatelskie.

Prezesa Maciejewskiego zna i zagranica. Rząd polski, korzystając z jego wielkiego talentu i doświadczenia, z daru zjednywania ludzi i łamania trudności, wysyłał go często na międzynarodowe kongresy pocztowe i używał do zawierania konwencyj pocztowych. Zdobią go też liczne ordery zagraniczne.

Osobna wdzięczna wzmianka należy się prezesowi Maciejewskiemu za przyjacielnej z aparatem pocztowym.

Połączone staropolskie „Bóg zapłać!" i „Szczęść Boże!" — towarzyszą ze wszystkich serc odchodzącemu od nas prezesowi Maciejewskiemu.

Stanowisko po nim obejmuje p. Stojowski, dotychczasowy wiceprezes poznańskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

—o—

## Pokłosie niedzielne.

Niebo płacze. Płacze, nie jakiemś łkaniem nerwowem, spazmatycznem. Płacze systematycznie, beznamiętnie, ale za to stale, można powiedzieć, ciurkiem. Łzy spływają regularnie po nosie. Deszcz rzuca mglistą, mokrą przesłonę na świat, stając nieusuwalnie między nami a rzeczywistością. Już sama ta okoliczność jest wystarczająca, aby otworzyć nastroje w najpodlejszym gatunku. Zły przykład działa i aż korci, żeby sobie też popłakać. Choćby dla rozrywki i zabicia czasu, jeżeli już ktoś zdobędzie się na obojętną postawę wobec wszystkich nieprzyjemnych niespodzianek i powikłań, w które obfituje życie. Plącze się wszystko, gmatwa, rwie i szarpie, słowem: strzępy. Co jednak robić? Płakać, bić głowę o mur może, kiedy szkoda murów, bo nowe jakoś w obecnym zastoju budowlanym nie powstają. Nie, śmiejmy się... „Śmiejmy się, kto wie, czy świat potrwa jeszcze trzy tygodnie" — jak za Beaumarchais'em co tydzień powtarzają warszawskie wesołki z pod znaku „Cyrulika". Cukier krzepi, lecz śmiech lepiej — przekręćmy popularne powiedzonko. To będzie, zdaje się, najwłaściwsza postawa wobec życia... Mimo deszczu i niepogody... I mimo, wszystkich innych katastrof i niepowodzeń....

Jeżeli ktoś nie umie się śmiać i cieszyć we własnym zakresie, może się zawsze tego nauczyć. Niech idzie naprzykład na „Panią Ministrową" z nieporównaną Ćwiklińską. Teatr stał się wulkanem wesołości i tą pożyteczną lawą zalewa całe miasto.

Cieszyć się można także łagodniej i, powiedzmy, wewnętrzniej przez t. zw. zadowolenie. Zadowolenie estetyczne znaleźć można było wczoraj i dzisiaj jeszcze na wystawie kwiatów „Pod Lwem". Przepyszne barwy cieszą oko, dają pociechę duszy, każą zapominać.

Radość można znaleźć w ciszy i samotności, ale także w gwarze i ruchu. Jak kto woli, czy jak kto może. Pełno było w kwiarniach. I jak pełno? Odświeżony „Savoy" zademonstrował nową, polską orkiestrę. Nowością są także koncerty popularne w cukierni Zwierzyckiego.

Weźmy jeszcze pod uwagę zapały patrjotyczne i ich wartości moralne. Krzepną serca w dni dziejowych rocznic. Duma bohaterska ponosi najbardziej potulnych obywateli, na wspomnienie bojowych przewag przodków nad takim jeszcze wrogiem, jak Krzyżacy. 600-lecie Łokietkowego zwycięstwa pod Płowcami uczczone zostało na dwóch potężnych i pięknych akademjach.

Jeszcze jedno. Wystawa dywanów w Be-De-Te. To już mówi samo za siebie.

**(hak).**

## Kurs języka niemieckiego dla uczniów kupieckich.

Jak potrzebna nam jest znajomość języka niemieckiego w zachodniej Polsce, wiemy wszyscy. Przedewszystkiem potrzebna ona jest naszemu kupiectwu. Praktyka, a w szczególności ostatnie wypadki wykazały, że przyjmowanie personelu do handlu, biur i t. d. uzależnia się od znajomości języków polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie. I właśnie dla braku znajomości tego ostatniego mamy do zanotowania liczne zwolnienia z posad lub nieprzyjmowania dla tych właśnie powodów. Dorastająca młodzież nie miała sposobności przyswoić sobie znajomości języka niemieckego w szkole, gdyż w ostatnich latach za mało zwracano na to uwagę.

Kuratorjum **Towarzystwa Uczniów Kupieckich,** doceniając potrzebę języka niemieckiego, zorganizowało ponownie kurs tego języka. Otwarcie kursu nastąpiło już we wtorek 22 bm. a lekcje odbywać się będą w każdy wtorek o godzinie 19-tej w Miejskiej Szkole Handlowej.

Należy przypuszczać, że pp. kupcy, szefowie firm, rodzice i opiekunowie uczniów kupieckich nietylko dadzą możność uczniom brania udziału w tym kursie, lecz dopilnują, aby ich wychowankowie ani razu nie brakowali na lekcjach.

Jeżeli chcemy, aby nasi uczniowie wyrośli na dzielnych kupców i dobrych obywateli kraju, starajmy się o ich wszechstronne wyształcenie. Dopilnujmy tego obowiązku, który na nas ciąży.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Towarzystwa Uczniów Kupieckich przy ulicy Sienkiewicza 7 we wtorki, środy i piątki od godziny 18,30 do 20. Tamże przyjmuje się również zapisy na członków Tow. Uczniów Kupieckich.

—o—

— **Sprzeniewierzenie samochodu.** P. Jan Nełkowski, zamieszkały przy ul. Chocimskiej nr. 20, zgłosił w policji, że pewien osobnik sprzeniewierzył na szkodę jego żony samochód marki „Fiat".

# Powstańcy i Wojacy Wielkopolscy

## czczą pamięć praojców, którzy pod Płowcami powstrzymali nawałę germańską.

**Bydgoszcz**, 27 września.

(n) Jeszcze oficjalne czynniki nie pomyślały o zorganizowaniu lokalnego obchodu ku czci zwycięzców z pod Płowiec, a już obchód uroczysty dawno zapowiedział i wybornie przygotował zarząd okręgu bydgoskiego Związku Powstańców i Wojaków.

Uroczystość urządzono w przestronnej sali Resursy Kupieckiej, — publiczności zgromadziło się dużo.

Obchód zagaił prezes architekt Grodzki, poczem — po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta — orkiestra „Macierzy" P. i W. odegrała hymn narodowy. Wnet rozbrzmiały tony pieśni. Śpiewał Chór Kolejarzy pod batutą p. Furmanowicza, śpiewał utwory kilkugłosowe, trudne a jednak oddane wiernie — po mistrzowsku.

Referat o znaczeniu Płowiec dla Polski wygłosił red. Fiedler, przedstawiając słuchaczom dzieje panowania króla Łokietka i boje jego nieustanne z Krzyżakami. Po walkach z nawałą germańską Polska zawsze się odradzała i wzmacniała na siłach, kiedy natomiast ugoda i konszachty — osłabiały Polskę, wobec czego mówca apeluje do zebranych, aby **zespolili wszystkie siły w narodzie — do walki** z groźną nawałą germańską.

Pięknem uzupełnieniem programu akademji wojaków była deklamacja fragmentu z utworu Arentowicza: „Testament Łokietka". Deklamował p. Wenda — z głębokiem odczuciem, za co go nagrodzono frenetycznemi oklaskami. Członek klubu sportowego „Brda" p. Twardowski zarecytował inny utwór, nieco słabiej.

Po raz pierwszy publicznie w Bydgoszczy zaśpiewano **„Hymn Powstańców i Wojaków"**. Jest to kompozycja ks. Józefa Ruchniewicza z Torunia, potężna w tonach, nieco zbliżona do Marsyljanki.

Obchód zakończono koncertem doskonałej orkiestry wojackiej i wspólnem odśpiewaniem „Roty".

# Z frontu walki z bezrobociem.

## Miljon kg. cukru dla bezrobotnych.

**Warszawa**, 28. 9. (Tel. wł.) Przemysł cukrowniczy zadeklarował na skutek nacisku Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia na rzecz bezrobotnych 10.000 worków czyli 1 miljon kilogramów cukru.

W ten sposób chociaż część nadmiernych zysków wróci w naturze do rzesz głodnych.

**Dopłaty kolejowe na rzecz bezrobotnych.**

**Warszawa**, 28. 9. (Tel. wł.) Na skutek uchwały rady ministrów w okresie od 1/X 1931—15/IV 1932 zaprowadzone zostaną na kolejach polskich **dopłaty do biletów pasażerskich oraz kwitów bagażowych.** Wysokość tych opłat ustalona została w sposób następujący:

Do ceny każdego biletu doliczać się będzie od każdych rozpoczętych 10 złotych **10 groszy.** Wyłączone są bilety, których cena nie przekracza 2,50 zł. Przesyłki bagażowe obciążone będą dodatkami w wysokości **50 groszy,** a przesyłki wagonowe **1,50 zł.**

Wpływy z tych dopłat przekazywać się będzie naczelnemu komitetowi do walki z bezrobociem.

**Do redakcji „Dziennika Bydgoskiego".**

W niedzielnym numerze „Dziennika" umieszczono w komunikacie „Z frontu walki z bezrobociem" również moje nazwisko jako przedstawiciela związków. Oświadczam, że wyboru dokonano **bez mojej wiedzy** i woli związków, które reprezentuję.

**T. Matuszewski**, poseł na sejm.

## Przyjęcie na dworcu Friedrichstrasse w Berlinie.



1. Dr. Curtius, 2. Briand, 3. Laval, 4. Kanclerz Brüning.

# Tragiczny koniec wycieczki Bydgoszczan na Jasnym Brzegu.

Podczas przejażdżki samochodem na wybrzeżu koło Nicei (w południowej Francji) wydarzył się 15 września dwom znanym obywatelom m. Bydgoszczy nieszczęśliwy wypadek. Oto na śliskiej szosie podrzuciło auto i obaj pasażerowie wypadli. **Adwokat Michnik doznał złamania ręki i nogi,** radca magistratu **Śpikowski** wyszedł z katastrofy — bez szwanku.

Adwokata Michnika przewieziono do lecznicy w jednem z miasteczek na Jasnym Brzegu.

## „Sokół żeński".

Dziś w poniedziałek zamiast ćwiczeń drużyny, **lekcja śpiewu** w szkole wydziałowej (męskiej) ul. Konarskiego punktualnie o godz. 7. Gremjalny udział i punktualne przybycie konieczne.

**Ćwiczenia senjorek** dziś od godz. 8 w szkole wydziałowej ul. Konarskiego.

**Ćwiczenia młodzieży** oddziału I. dziś od godziny 6,30 tamże.

**Kurs robót ręcznych** rozpoczyna się od 1-go października. Udział brać mogą i panie, stojące poza towarzystwem. Zgłoszenia skierować do sekretarjatu, ul. Dworcowa 5.

—o—

**PROGRAM W KINACH.**

**CORSO.** Dziś po raz ostatni podwójny program: **„Pogromca bokserów"** i **„Ucieczka przez puszczę".**

**KRISTAL.** Dziś po raz ostatni pełna barwnych scen rewjowych o przepysznych światłach i blaskach, wesołych piosenek, popisów tanecznych i humoru komedjo - operetka p. t. **„Paryżanka"**, oraz z życia zakulisowego artystów kabaretowych, przebogaty w niezwykle pomysłowe atrakcje **„Anioł pod szminką".**

**MARYSIEŃKA** wyświetla swój bogaty program ze słusznem powodzeniem. Taki film bowiem jak **„Rosita"** a w nim jako odtwórczyni czołowej roli znakomita Mary Pikford, musi obudzić zainteresowanie i pociągnąć miłośników dobrego filmu niemego. Uzupełnia ten piękny program **„Postrach puszczy"** z Rin-Tin-Tinem, świetnie tresowanym psem.

**NOWOŚCI** demonstruje świetny dramat śpiewno-dźwiękowy, obfitujący w imponujące epizody o treści zajmującej p. t. **„O czem śnią dziewczęta".** Role główne kreują Józefina Dunn i William Haines. Program uzupełniają przekomiczna farsa i występ słynnego śpiewaka Titta Ruffo.

**OKO** wystawia dziś premjerę arcydzieła filmowego wg. utworu Gabryeli Zapolskiej p. t. **„Carewicz"** w roli gł. Iwan Petrowicz. Na scenie sensacją będą trzydniowe występy cyganów tj. 28, 29 i 30 września **w oryginalnej rewji cygańskiej** jako nadprogram do wyświetlanego filmu. W programie cygańska muzyka, śpiew i tańce wykonane przez znakomitych solistów cyganów jak Marji i Tamary Iszorana, Łazarza i Koli. Pomimo wielkich kosztów ceny miejsc nie podwyższone. Pocz. codziennie o godz. 6.



## Pociąg towarowy wykoleił się pod Poznaniem.

**Cztery wagony spłonęły.**

**Poznań**, 27. 9. (PAT.) Dziś **wykoleiło się na stacji Biskupice z pociągu towarowego, idącego z Poznania do Gniezna kilkanaście wagonów, z których 4 spłonęło.** Pożar wybuchł po gwałtownem zahamowaniu pociągu. Spiętrzyło się kilka wagonów, w których znajdował się transport zapałek i lakieru. Jedna osoba odniosła kontuzje, zaś jeden z kolejarzy i jeden mieszkaniec z okolicznych wsi w czasie akcji ratunkowej odnieśli poparzenia.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

**KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.**

**Zebranie Ch. D. Koła Śródmieście** odbędzie się **we wtorek,** dnia 29-go bm., o godz. 7-mej wieczorem w salce sekretarjatu.

**Referat o obecnym kryzysie gospodarczym** wygłosi **prezes okręgowy red. Formański.**

O liczne przybycie członków prosi

**Zarząd.**

— **Włamanie do piwnicy.** W nocy z 24 na 25 bm., nieznani sprawcy włamali się zapomocą wyrwania skobli do piwnic w domu przy ul. Kołłątaja 4 i skradli na szkodę p. dr. Obniskiego jeden duży garnek zaprawionych śliwek i trzy słoiki agrestu. — Tejże samej nocy i w tym samym domu, najprawdopodobniej ci sami sprawcy, włamali się do pralni, gdzie znowu skradli na szkodę p. Leona Bielińskiego mokrą bieliznę, 3 powłoki na poduszki z monogramami, oraz fartuch czarny z rękawami.

— **Ujęto** 2 osoby poszukiwane przez władze, 1 za nielegalne przekroczenie granicy i 1 do zbadania lekarskiego.

— **Kradzież aparatu fotograficznego.** Pan Katz Hanes doniósł policji, że przed pewnym czasem skradziono mu aparat fotograficzny „Alfa Nilly" 6×9, wartości 150 zł pozostawiony w salce domu klubu tennisowego, przy ulicy Zamojskiego.

# Z ruchu towarzystw.

**Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w piątek 2 października br. o godz. 20,30 w sali „Locarno" ul. Długa 37. Ważne sprawy. Liczne przybycie konieczne.

**Wydział Towarzystw.** We wtorek, 29. bm. o godz. 20 w lokalu p. Ferenca ul. Senatorska zebranie, na które prosi poszczególne towarzystwa bielawskie o wysłanie swych delegatów wzgl. zastępców — Zarząd.

**S. M. P. „Promyk".** Plenarne zebranie obu oddziałów dziś o godz. 19 w salce parafjalnej.

**Związek Pracowników Kupieckich** uprasza w celach rejestracyjnych wszystkich pracowników umysłowych m. Bydgoszczy, zatrudnionych w handlu, przemyśle, biurowości etc. o zgłoszenie się w sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza 7, parter. Godziny urzędowania: wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 6,30 do 8 wieczorem.

**Towarzystwo Uczniów Kupieckich** przypomina o wtorkowej lekcji języka niemieckiego o godzinie 19,30 w miejskiej szkole handlowej.

**S. M. P. „Przedświt".** Zbiórka I. zastępu oddz. młodzieży dziś w poniedziałek o g. 18 w Domu Kat. przy Farze.

**Cech Krawiectwa Damskiego.** Zebranie plenarne dnia 28. bm. o godz. 19,30 w lokalu Lukwalda, ul. Marsz Focha 38. Komisja uczniowska o godz. 19.

—o—

**Stan wody w Wiśle w dniu 28. 9. 1931 r.:** Zawichost 3,80; Warszawa 3,47; Płock 2,40; Toruń 2,77; Fordon 2,69; Chełmno 2,58; Grudziądz 2,75; Korzeniewo 2,88; Piekło 2,33; Tczew 2,20; Einlage 2,50; Schievenhorst 2,58.



# DZIAŁ SPORTOWY

**Bieg maratoński o mistrzostwo Polski.**

**Pierwsze miejsce zdobywa niespodziewanie Bartkowiak (Sokół Poznań). Fawcryt Freyer zajmuje drugie miejsce.**

W ub. niedzielę odbył się na szosie myślęcińskiej bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Udział brało 17 zawodników. Niesprzyjające warunki atmosferyczne — dokuczliwe zimno i deszcz spowodowały znacznie gorsze uzyskanie czasów. W normalnych warunkach czas uzyskanoby napewno niżej 2.50 godz. Pierwsze miejsce w doskonałej formie zdobywa najniespodziewaniej Bartkowiak z Sokoła poznańskiego w czasie 2 godz. 57 m., 46,2 sek. Faworyt Freyer zajął dopiero drugie miejsce w czasie 3 godz. 7 min. 18 sek. Organizacja zawodów sprawna — spoczywała w fachowych rękach p. Gołębiewskiego.

**Tłoczyński mistrzem Wielkopolski.**

**Poznań.** W finale gry pojedyńczej panów o tenisowe mistrzostwo Wielkopolski, **Tłoczyński** pokonał bez trudu Tomaszewskiego **6:1, 6:0, 6:1.** Wobec ogromnej przewagi Tłoczyńskiego, gra była mało interesująca. Popołudniu padający deszcz uniemożliwił rozgrywanie dalszych spotkań.

**Nowe zwycięstwo Kusocińskiego nad Virtannenem.**

**Kraków.** — W ramach zawodów lekkoatletycznych, odbył się w niedzielę w Krakowie rewanżowy bieg na 5000 m z udziałem **Kusocińskiego i słynnego długodystansowca fińskiego Virtannena. Kusociński ponownie wykazał swą wspaniałą formę, odnosząc drugie zdecydowane zwycięstwo nad najgroźniejszym rywalem Nurmi'ego.**

Bieg rozpoczął Virtannen w dość szybkiem tempie. Za nim krok w krok biegnie Kusociński. Na 200 m czas obu zawodników wynosił 35 sek., na 1000 m — 2:57, na 1500 m — 4:27. W trzeciem okrążeniu Virtannen oddaje prowadzenie Kusocińskiemu, który przebywa 2000 m w czasie 6:09. W piątem okrążeniu Virtannen wychodzi znowu na czoło. Na 3-im kilometrze przebytym w czasie 9:04 Kusociński atakuje, obejmuje prowadzenie, ale w 10-tem okrążeniu wypuszcza przed sobą Virtannena. Ten ostatni prowadził do ostatniego okrążenia. Na 300 m przed metą **Kusociński finiszuje, mija zmęczonego finna i przerywa pierwszy taśmę w czasie 14:57,4.** Virtannen zmęczony biegiem, nie walczył już nawet na finiszu, przybył do mety jako drugi w czasie **15:03,6.**

**Mecze ligowe.**

**Warszawa,** 27. 9. (PAT.) Czarni—Warszawianka 2:0 (2:0). Warta—Polonja 2:0 (1:0).

**Łódź,** 37. 9. (PAT.) ŁKS—Garbarnia 1:0 (0:0).

**Kraków,** 27. 9. (PAT.) Pogoń—Cracovia 1:1 (1:1).

**Lwów,** 27. 9. (PAT.) Lechja—Wisła 2:0 (1:0).

**Mecze o wejście do ligi.**

**Warszawa,** 27. 9. (PAT.) Legja (Poznań) — Skra 2:0.

# Dział Gospodarczy

## Pod znakiem kurczenia się obiegu pieniężnego

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

W porównaniu z miesiącami poprzedniemi dalsze obniżenie się działalności gospodarczej naogół ustało. Wyrazem pewnego powrotu zaufania, w szczególności wśród mas drobnych kapitalistów, jest w sierpniu **wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. o 2,4 milj. zł. W największym ośrodku finansowym, w Warszawie, wzrost wkładów istniał nawet w bankach prywatnych.** Ogólna suma wkładów we wszystkich instytucjach finansowych zmniejszyła się o 1,2 proc., podczas gdy spadek wkładów w lipcu był znacznie większy i wynosił 3,0 proc.

Sytuacja panująca obecnie na rynku pieniężnym **posiada wiele znamion deflacji.** Skutkiem uprzedniego wycofania krótkoterminowych kredytów zagranicznych i odpływu części wkładów, **banki były zmuszone do pewnego ograniczenia działalności kredytowej.** Banki trzymają ponadto większe sumy gotówki w kasie celem utrzymania wysokiego stopnia płynności, co również powoduje restrykcje kredytowe. Bank Polski natomiast utrzymał swoją działalność kredytową na wysokim poziomie, zastępując w pewnym stopniu kredyty banków prywatnych. Sumy redyskonta zwiększyły się w szczególności w czerwcu i lipcu.

Wyrazem trwającej deflacji jest **wysoki stopień niewypłacalności w obrotach towarowych. Sądząc ze statystyki protestów wekslowych, nastąpił w sierpniu pewien ponadsezonowy wzrost niewypłacalności.**

Obroty towarami przeznaczonemi dla konsumcji naogół wykazały w sierpniu pewien spadek związany za zmniejszeniem się siły nabywczej ludności. Należy jednak zauważyć, że w tych gałęziach, gdzie nastąpił uprzednio wydatny spadek cen, obroty utrzymały się na stosunkowo wysokim poziomie.

Rozmiary produkcji naogół pozostały bez zmian **(wskaźnik produkcji w sierpniu 92,8, w lipcu 92,4 — pewien wzrost tłumaczy się powiększeniem wydobycia węgla).** W sierpniu ponadsezonowy wzrost produkcji, zresztą bez znaczenia prognostycznego (przewozy kolejowe dóbr wytwórczych **obniżyły się w sierpniu do 81,9 z 93,5 w lipcu,** co raczej oznacza, że należy się spodziewać pewnego spadku produkcji), nastąpił w przemyśle metalowym, chemicznym, spożywczym i odzieżowym. Natomiast pewien spadek rozmiarów wytwarzania odbył się w przemyśle włókienniczym, drzewnym, hutnictwie żelaznem i cynkowem. Naogół w produkcji dóbr wytwórczych istniała lekka tendencja zwyżkowa (z 92,1 do 92,5), zaś w produkcji dóbr spożycia nastąpiło w związku **z ograniczeniem uruchomienia przemysłu włókienniczego pewne obniżenie** (z 90,6 do 88,9).

Rozmiary zapasów u producentów i w handlu naogół nie są nadmierne. W niektórych działach, gdzie zapasy były jeszcze dość znaczne, w ostatnich miesiącach tempo spadku było silniejsze (np. maszyny rolnicze, szkło, cynk). **Nieznaczne tylko zapasy pozostały w cegielniach i tartakach.**

**Niepomyślne warunki atmosferyczne wpłynęły na przedłużenie robót polowych i opóźniły realizację zbiorów.** Rezultat zbiorów, o ile pozwalają sądzić dane prowizoryczne, będzie dla zbóż chlebowych (zwłaszcza żyta) **znacznie gorszy od zeszłorocznego. W przewidywaniu lepszych cen rolnicy wstrzymują się z podażą zboża.** Jednocześnie w związku z wypadającemi w sierpniu terminami płatności daje się odczuć **pogorszenie sytuacji finansowej warsztatów rolnych.** Sytuacja ta odbija się ujemnie na roli wsi jako konsumenta.

W ruchu cen dóbr wytwórczych napewne wyjaśnia się niskim stanem zapasów. Ceny dóbr spożycia naogół spadały, w związku z obniżką światowych cen surowców (bawełna, skóry twarde).

W zakresie produkcji, zapasów oraz cen towarów, procesy przystosowawcze odbywały się w stopniu bardzo znacznym, natomiast ognisko braku równowagi gospodarczej i źródło dalszego ew. pogarszania się konjunktury gospodarczej tkwi w sferze stosunków kredytowych i kapitałowych.

Niezmiernie charakterystyczne są uwagi komunikatu, które mówią, iż obecne nasze gospodarstwo stoi pod znakiem deflacji. Jest w tem wiele słuszności, skoro się zważy, że **obieg banknotów Banku Polskiego wynosił na dzień 20 bm. 1.140 miljonów zł, — a więc najniższy stan, do jakiego nie zeszliśmy ani razu w roku poprzednim, a w roku bieżącym tylko raz na II-ą dekadę lutego** (gdy obieg wynosił 1.132,2 milj. zł.) Podkreślone w komunikacie ograniczenie kredytowe banków prywatnych wywołują w związku z powyższem anemję gotówkową przedsiębiorstw polskich.

Deflacja — kurczenie obiegu pieniężnego — będzie ciosem w poziom cen. Gdy ilość środków pieniężnych się zmniejsza — to pieniądz drożeje, inaczej ceny muszą spaść. Spadek cen — to zaostrzenie kryzysu. Z tych powodów **rząd nasz musi powiększyć zapas złota w Banku Polskim na drodze pożyczek zagranicznych, aby na tej drodze zwiększyć obieg banknotów. Innego wyjścia nie widzimy** — red.

## Przesilenie będzie trwało do 1940 roku.

### Przewidywania prof. Wagemanna.

Profesor Wagemann, dyrektor niemieckiego instytutu badania konjunktur, polemizuje na łamach popularnego czasopisma „Weltwirtschaft" z teorją **o bliskim końcu ustroju kapitalistycznego.** Z artykułu tego przytaczamy część, odnoszącą się do panującego obecnie światowego kryzysu i wyjaśniającą jego strukturalny charakter.

„Koniec kapitalizmu, koniec wszelkich konjunktur, koniec światowej gospodarki, stają nagle groźnie przed przerażonym wzrokiem dzisiejszego człowieka. **Skąd właściwie wzięło się przekonanie, że międzynarodowe stosunki wymienne, czyli innemi słowy, zasada gospodarki światowej, zbliżają się ku końcowi?** Przekonanie to opiera się głównie na spostrzeżeniu, że handel światowy otrzymał szereg niezmiernie silnych ciosów, jakie dotychczas nigdy go jeszcze nie spotkały.

**Przy wysuwaniu wróżb na przyszłość odnośnie kulturalnego, gospodarczego i politycznego rozwoju, często popełnia się błąd przez nieodróżnianie zmian o charakterze chwilowym od zmian na długą metę.**

Budowanie horoskopów bowiem polega na tem, że rozwój jakiegoś określonego odcinka czasu odbija się zapomocą rzutu poziomego na płaszczyźnie przyszłości, normalnie zapomina się przytem jednak, że rozwój nie postępuje po linji prostej, **lecz po linji, pełnej skomplikowanych zakrętów.** Każda część rozwoju przedstawia więc pętlę, które różnią się pomiędzy sobą długością. Stosunkowo jasno leży przed nami pętla ruchu gospodarczego wstecz aż do XVII wieku. Lecz także i tu odstępy pomiędzy poszczególnemi okresami są nieco zatarte, a dają się ściślej określić tylko dla XIX wieku: 1815—1945 r. stagnacja, 1845—1873 ekspancja, 1873—1895 stagnacja, 1895—1920 ekspansja, 1920 do jak na tymczasem, r. 1931 — stagnacja.

Ekspansja wyraża się **we wznoszącej się linji zarówno cen, jak i obrotów handlowych,** szczególnie w handlu światowym. Stagnacja wyraża się **w spadku cen i zahamowaniu gospodarczego i międzynarodowego ruchu zamiennego.**

Długa pętla jest tylko sztucznie wyliczalnym zasadniczym kierunkiem ruchu niezmiernie chwiejnego. A jednak wydaje się ona najbardziej charakterystyczną i najbardziej uniwersalną formą ruchu gospodarczego. Obejmuje ona bowiem, jak zdołaliśmy zbadać, **wszystkie, stojące poza niemi siły, jak produkcja, rozdział i zużycie wartości.** Rytmowi temu podlega **całe duchowe i polityczne życie.**

Zjawiska osłabienia, jakie dają się zaobserwować w wysoko - kapitalistycznych gospodarstwach narodowych, wzmocniony zwrot do protekcjonizmu, ograniczenia ceny i wynagrodzeń mogą robić wrażenie kul, na których opiera się starzejący się system gospodarczy. I tam, gdzie w grę wchodzi tylko perjodyczne osłabienie, można przypuścić, że jest to zamierający ustrój gospodarczy.

Opierając się na doświadczeniu 250-letniego rozwoju, można ze znacznem prawdopodobieństwem twierdzić, że **o-nadająca część długiej pętli trwać będzie aż do jakich lat czterdziestych.** Do tej pory więc musielibyśmy się liczyć z pewną stagnacją w dziedzinie gospodarczego postępu, z kurczeniem się handlu światowego, międzynarodowych stosunków wymiennych, ze spadkiem cen, czynszów i wynagrodzeń, w dziedzinie polityki gospoadrczej zaś z zarządzeniami protekcjonistycznymi i z popieraniem rynku wewnętrznego".

## Świetny rozwój eksportu węgla.

W 5-leciu 1926—1930 ogólny eksport węgla z Polski, za wyjątkiem roku 1927, mimo najostrzejszej walki konkurencyjnej, utrzymuje się prawie na niezmienionym poziomie. Wynosił on

w roku 1926 — 14.704.286 t.
„ 1927 — 11.563.686 t.
„ 1928 — 13.933.977 t.
„ 1929 — 14.332.736 t.
„ 1930 — 12.809.486 t.

Tak więc, nawet ciężki ogólnoświatowy kryzys gospodarczy **pociągnął za sobą zmniejszenie eksportu węgla polskiego w roku 1930 zaledwie o 10%.**

Szczególne zaś znaczenie dla polskiego przemysłu węglowego mają rynki północne, na które eksport węgla polskiego, **mimo nieprzebierającej w środkach ofensywy węgla angielskiego** i wbrew wszelkim pogróżkom o położeniu polskiego przemysłu węglowego na obie łopatki, wzrasta z roku na rok i **nawet w roku kryzysowym 1930 podniósł się o blisko 400.000 t., t. j. o przeszło 6%** ponad poziom z roku poprzedniego.

Eksport na te rynki wynosił bowiem

w roku 1926 — 4.401.465 t.
„ 1927 — 4.895.842 t.
„ 1928 — 6.108.155 t.
„ 1929 — 6.082.133 t.
„ 1930 — 6.463.025 t.

## 400.000 obniżonych płac w Ameryce.

Wskutek pogorszenia się sytuacji gospodarczej w szeregu wielkich firm w Stanach Zjednoczonych, ogłoszono obniżkę płac robotników i urzędników. Należy zaznaczyć, że prezydent Hoover w szeregu swych przemówień występował przeciwko obniżce płac. Redukcje płac ogłosiły m. in. U. S. Steel Corporation, Bethleheem Steel Co, dyrekcja General Motors i obniżyła pobory urzędników od 10—20%. United States River wprowadziło pięciodniowy tydzień pracy i obniżkę płac o 11%.

Obliczają, że obniżka płac dotknęła 400.000 robotników i urzędników.

## Zawieszenie spłaty długów w Brazylji.

Rząd Brazylji postanowił wskutek porozumienia z przedstawicielami swych wierzycieli zawiesić tymczasowo amortyzacje długów zagranicznych z wyjątkiem długów z tytułu „funding loan" z r. 1898 i 1914 oraz z tytułu pożyczki kawowej z r. 1922.

Ponieważ zawieszenie tych spłat nie jest wywołane brakiem odpowiednich środków budżetowych, lecz jedynie spadkiem kursu waluty brazylijskiej, rząd będzie rezerwował odpowiednie sumy z tytułu amortyzacji pożyczek w watach płatności, by je następnie wyzyskać zależnie od porozumienia z wierzycielami.

Jednocześnie rząd zapowiedział, że poweźmie niezbędne zarządzenia, by przystąpić natychmiast do realizacji zaleceń planu finansowo - walutowego doradcy angielskiego p. Niemeyera, tj. do założenia banku centralnego i innych reform w celu ustabilizowania waluty i uzdrowienia stosunków gospodarczo-finanso-

## Ceny zboża.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 14 do 20 bm. według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg w złotych:

| | psz. | żyto | jęczm. | owies |
|---|---|---|---|---|
| Warszawa | 23,87½ | 21,31 | 22,37½ | 21,06 |
| Kraków | 23,50 | 23,00 | 25,50 | 22,18 |
| Gdańsk | 22,49 | 22,49 | 26,81 | 20,10 |
| Lwów | 21,25 | 20,50 | — | 20,25 |
| Lublin | 21,28 | 21,00 | 20,50 | 20,62½ |
| Poznań | 21,17 | 21,67 | 23,50 | 19,62½ |
| Berlin | 45,37 | 38,80 | — | 29,00 |
| Hamburg | 22,46 | — | 15,12 | 16,11 |
| Praga | 34,71 | 40,13 | 35,64 | 30,75 |
| Brno Mor. | 34,85 | 38,28 | 36,64 | 28,64 |
| Wiedeń | 33,44 | 35,53 | 42,50 | 31,25 |
| Liverpool | 20,85 | — | — | 20,34 |
| Chicago | 16,64 | 16,11 | 20,20 | 14,95 |
| Buenos Aires | 20,23 | — | — | 17,67 |

## Bank Polski i funt szterling.

Bank Polski posiadał bardzo niewielki zapas funtów, a tranzakcyj, opartych na tej walucie, dokonywuje się bardzo niewiele. **Bank Polski wyzbył się zapasu pieniędzy angielskich przed kilku tygodniami, zatrzymując w skarbcu jedynie niewielką kwotę. I tak spadek wartości waluty angielskiej zastał w skarbcach Banku Polskiego zaledwie 120 £ wobec czego strata na różnicy kursu jest rzeczywiście minimalna.**

O ile chodzi o dewizy, to Bank Polski będzie zmuszony **odliczyć dewizy we funtach szterlingów od zapasów dewiz, zaliczonych do pokrycia** (143,8 milj. na 20 bm.), **a wliczyć je do zapasu dewiz** (138 milj. zł. niezaliczonych do pokry[illegible] angielskich w Banku Polskim nie jest poważna i ma zresztą równoważnik w zobowiązaniach we funtach szterlingach.

Bank Polski prowadzić będzie w dalszym ciągu w stosunku do funta **politykę bardzo ostrożną, ograniczając możność zakupu tej waluty.** Jako dowód, że krach funta angielskiego nie spowodował ujemnych zmian w stanie bilansu Banku Polskiego, należy stwierdzić, że stosunek procentowy pokrycia obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem **wzrósł o 2%.** Zaś pokrycie kruszcowo-walutowe wzrosło również o 2% i wynosi obecnie 50,52% tj. o 10,52% [illegible]

# Bezrobotni kelnerzy protestują...

W dniu 22 bm. odbyło się zebranie bezrobotnych członków Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Bydgoszczy.

Zebranie zagaił ze starszeństwa p. Gralka, podając cel tego zebrania, poczem przystąpiono do wyboru **komitetu bezrobotnych pracowników gastronomicznych.** Wybrani zostali pp. Gralka — jako przewodniczący, Gałązewski i Thaiss.

Kierownik biura pośrednictwa pracy przy Związku, p. Sokołowski stwierdził, że obecnie liczba zarejestrowanych bezrobotnych pracowników gastronomicznych w Bydgoszczy wynosi 40, i to przeważnie ludzi żonatych. Największą bolączką jest

**przyjmowanie pracowników pozamiejscowych**

z zupełnem ominięciem miejscowego biura pośrednictwa pracy. W ostatnim czasie znowu ściągnięto do Bydgoszczy kelnerów zamiejscowych, i to 4-ch do kawiarni „Europa“ i kilku do hotelu „Pod Orlem“. Właściciel restauracji hotelu „Pod Orlem„ systematycznie sprowadza pracowników z byłej dzielnicy rosyjskiej, tj. Kongresówki, nie uwzględniając próśb obywateli tutejszych o przyjęciu ich do pracy.

Zebrani ubolewali, że właściciele wspomnianych lokali pomimo interwencji ze strony biura pośrednictwa pracy jako i Związku nie cofają się przed przyjmowaniem pozamiejscowych pracowników, ani nie zważają na coraz większe bezrobocie wśród tutejszych kolegów.

Następnie uskarżano się, że w pewnej restauracji kierownik, pragnący sobie byt polepszyć, pobiera od 10%-go zarobku tam zatrudnionego kelnera 4 procent dla siebie a 6% od pracującego tam ucznia kelnerskiego, co można nazwać wyzyskiwaniem pracownika na tle bezrobocia i ogólnej biedy. Poruszono kwestję

**zatrudniania kobiet**

w mniejwięcej 10 lokalach bydgoskich i poleca komitetowi podjęcie kroków, by w miejsce kobiet przyjęto do pracy kelnerów, ojców rodzin.

Przy końcu zebrani bezrobotni powzięli następującą uchwałę:

1) Bezrobotni pracownicy gastronomiczni protestują przeciw przyjmowaniu zamiejscowych pracowników i domagają się ich zwolnienia;

2) Apelują do pp. restauratorów, aby zatrudniali w pierwszym rzędzie miejscowych bezrobotnych i zwolnili te kobiety, które mogą znaleźć inne zajęcie.

# Zebranie konstytucyjne
## parafjalnej Akcji Katolickiej.

W poniedziałek, 21 bm. odbyło się przy licznym udziale zarządów organizacyj parafjalnych zebranie konstytucyjne Parafjalnej Akcji Katolickiej parafji św. Trójcy, które zagaił w salce parafjalnej ks. prob. Skonieczny.

Zebraniu przewodniczył p. Polak Antoni, który powołał do pióra p. Klutha Henryka.

W treściwych słowach wygłosił ks. prob. wyczerpująco opracowany referat — o celu i zadaniu akcji katolickiej. Prelegent zwrócił uwagę na szerzące się nowoczesne pogaństwo oraz na wzrost niewiary i sekciarstwa w narodzie. Wszelkim błędnym herezjom i dziwacznym, przez odszczepieńców szerzonym teorjom powinni się wszyscy katolicy bezwględnie przeciwstawić a, popierając duchowieństwo katolickie w poważnej i wzniosłej działalności dla dobra kościoła Chrystusowego, powinni przyczynić się do szerzenia Królestwa Bożego na ziemi.

Akcja katolicka, która jest w całem tego słowa znaczeniu zespoleniem czyli organizowaniem apostolstwa świeckiego, ma za zadanie wychowanie jak najwięcej apostołów świeckich, którzy jako prawdziwi rycerze Chrystusowi mężnie wystąpią w obronie wiary naszej świętej i moralności.

Dziś potrzeba nam koniecznie katolików prawdziwego czynu chrześcijańskiego. Miłościwie nam panujący Ojciec św. Pius XI. z wyżyn Watykanu stara się usilnie zaradzić zgorszeniu i udziela całemu światu katolickiemu w osobnej encyklice odpowiednich dla apostołowania wskazówek.

Akcja Katolicka, idąc za wskazaniami hierarchji kościelnej przyczyni się do zespolenia w jedną całość należących do parafji zrzeszeń katolickich i niewątpliwie spełni chwalebny swój cel, uświadomi wyznawców kościoła Chrystusowego w duchu katolickim oraz wypełni szereg bojowników Chrystusowych.

Kolejno objaśnia prelegent poszczególne paragrafy statutu Akcji Katolickiej, omawiając obszerniej statut parafjalnej Akcji Katolickiej.

Episkopat polski, postępując według wskazań Stolicy Apostolskiej, pierwszy po Włoszech ułożył statut Akcji Katolickiej.

Zebrani wysłuchali referatu ks. proboszcza w skupieniu i dziękowali prelegentowi hucznemi oklaskami. Ożywiona dyskusja była dowodem, że zebrani zrozumieli cel i zadanie parafjalnej Akcji Katolickiej, a głosy obecnych przemawiały za gotowością wytrwałej współpracy z duchowieństwem i intensywnej walki dla Chrystusa z innowierstwem, sekciarstwem i komunizmem.

Skład parafjalnego zarządu Akcji Katolickiej przedstawia się następująco: mec. dr. Łasiński Henryk prezes, Polak Antoni zastępca prezesa, Kluth Henryk sekretarz, prof. Białecki Marjan, rektor Dachtera Leon, oraz następujący członkowie parafjalnych organizacyj kościelnych: Gertychowa Anna, Woźny Ignacy, Zacharjasz Józef, Baumowa Klara, Krügerówna Aniela, Domke Edmund, Białasikówna Marja, Muszyński Aleksy i Kadow Marjan.

Zkolei komunikuje ks. Dąbrowski, że 25 października w uroczystość Chrystusa Króla odbędzie się VIII. Dzień Katolicki, organizowany w bieżącym roku po raz pierwszy przez Akcję Katolicką.

Po załatwieniu różnych spraw parafjalnych zamknął przewodniczący pieśnią „My chcemy Boga" pierwsze tak ważne zebranie parafjalnej Akcji Katolickiej.

**Henryk Kluth.**

## Pogrzeb posła M. Hałuszczyńskiego.

**Lwów,** 28. 9. (Tel. wł.) Pogrzeb posła Hałuszczyńskiego, prezesa ukraińskiej „Proświty“, odbył się niezwykle uroczyście. Oprócz delegacyj różnych zrzeszeń ukraińskich udział w pogrzebie wzięli także posłowie z grup polskich.

Śp. Hałuszczyński należał do grupy umiarkowanych Ukraińców, nie odrzucających zgody z Polakami.

## Miljonowe straty spowodowane przez powódź.

**Warszawa,** 28. 9. (Tel. wł.) Dyrekcje Robót Publicznych województwa krakowskiego i śląskiego szacują straty spowodowane przez wylew Wisły i jej dopływy na przeszła 2 miljony złotych. Cyfra ta nie obejmuje szkód osób prywatnych.

# Poradnik dla rolników.

### Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach u zwierząt.

**Obce ciało w przełyku.**

Dławienie się u krów zdarza się często w naszych gospodarstwach, zwłaszcza w porze zimowej, wskutek połknięcia przez krowę zmarzniętego buraka lub ziemniaka. Również karmienie zwierząt przez podawanie całych buraków powoduje często wypadek zadławienia się. Krowa bowiem, jako zwierzę bardzo łakome, chciwie połyka większe kawałki buraka. Dlatego też racjonalniejszą jest rzeczą krajanie buraków przed zadawaniem ich krowom.

Objawy: obce ciało może utkwić albo w samej gardzieli, lub też w dalszej części przełyku i od tego zależy nasilenie objawów.

Zwierzę jest niespokojne, oczy ma wybałuszone, silnie krwią przepojone z odcieniem sinawym, a żołądki silnie gazami wypełnione. Stojąc z lewej strony zwierzęcia, zauważymy, iż żwacz (pierwszy żołądek u bydła) jest silnie nadęty. Krowa zdradza bojaźń oraz objawy duszności.

Pomoc musi być natychmiastowa. O ile przedmiot tkwi w gardzieli, to wydobywamy go zapomocą prawej ręki, otworzywszy jamę gębową i wysunąwszy na zewnątrz lewą ręką język zwierzęcia. Jeźli zaś przedmiot tkwi w dalszej partji przełyku, to staramy się go przepchać do żwacza zapomocą rury przełykowej (sonda). Przedtem dobrze jest wlać przez otwartą jamę gębową do przełyku zwykłej oliwy do jedzenia z butelki, aby ściany przyłyku uczynić śliskiemi. Wprowadzenie rury przełykowej i przepychanie przedmiotu powinno być delikatne i ostrożne, aby nie przerwać ścian przełyku, co może spowodować śmierć zwierzęcia. Przepychanie obcego ciała zapomocą patyków, biczysk jest niedozwolone i często w swych skutkach fatalne.

**Bank Polski płacił w dniu 28. 9. 1931 za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8,88—8,87 |
| funty szterlingów | — |
| franki szwajcarskie | 173,86 |
| franki francuskie | 35,06 |
| marki niemieckie | 204,20 |
| guldeny gdańskie | 173,22 |
| szylingi austrjackie | — |
| liry włoskie | 46,12 |
| korony czeskie | 26,34 |

### Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 26. 9. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

| | |
|---|---|
| Żyto | 21,50— 22,00 |
| Pszenica | 19,75— 20,75 |
| Jęczmień przemiałowy | 19,50— 20,50 |
| Jęczmień browarowy | 23,50— 24,50 |
| Owies nowy | 19.50— 20,50 |
| Mąka żytnia 65% wł. worki | 33,00— 34.00 |
| Mąka pszenna 65% wł. worki | 31,50— 33.50 |
| Otręby żytnie | 12,50— 13,25 |
| Otręby pszenne | 11,75— 12,75 |
| Otręby pszenne (grube) | 12,75— 13,75 |
| Rzepak | 28,00— 29 00 |
| Groch Victoria | 22,00— 25,00 |
| Groch Folgera | 23,00— 25,00 |
| Ziemniaki jadalne | 2,30— 2,50 |

Ogólne usposobienie spokojne.

### Giełda warszawska

z dnia 26 września 1931.
Papiery Państwowe i obligacje

| | |
|---|---|
| 4-proc. poż. inwest. | 080,00 082,50 |
| 4-proc. inw. seryjne sztuki | 000,00 087,75 |
| 5-proc. poż. konw. | 000,00 043,75 |
| 10-proc. poż. kol. | 000,00 099,50 |

**Akcje** w złotych

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 000,00—113,00 |
| Sole Potasowe | 000,00—085,00 |
| Częstocice | 000,00—029,00 |

Tendencja: słabsza

**JAK ZWYKLE.**



— Nie zapomniałeś biletów, Emilu? Jesteś pewny? Zupełnie pewny? Gdzie je włożyłeś?

— Do kamizelki, moja droga, jak zwykle...

**Zadośćuczynienie.**

— Pański pies zjadł mi kiełbasy za dwa złote!

— Porządnie go obiję.

— Nic mi z tego nie przyjdzie!

— To niech go pan sam obije.

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość położona w Gościeradzu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gościeradz tom I. wykaz L. 8. na imię Juljana Dudzińskiego w Gościeradzu zostanie w drodze egzekucji **dnia 17 grudnia 1931 r. o godz. 10 przed południ.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 14. Zabudowany grunt o powierzchni 97,98,30 ha. Roczna wartość użytkowa stanowiąca podstawę podatku budynkowego wynosi 306 marek a czysty dochód stanowiący podstawę podatku gruntowego wynosi 265,97 talarów. Wyciąg hipoteczny oraz wyciągi katastralne wyłożone są w sekretarjacie sądowym do wglądu dla zainteresowanych. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 czerwca 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

**Koronowo,** dnia 21 września 1931 r. **Sąd Grodzki.**

**Sprzedaż przymusowa.**

**We wtorek, dnia 29. 9. 31** o godzinie 10 przed poł. sprzedam w Szczutkach przy drodze do Wtelna I najwięcej dającemu za gotówkę (20556

**około 1 morg kartofli na pniu.**

**Malak,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

**Sprzedaż przymusowa.**

**We wtorek, dnia 29. 9. 31 r. o godz. 11** sprzedam w Trzemiętowie u p. Szubczyńskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (20555

**1 morgę kartofli na pniu.**

**Malak,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość położona w Retkowie pow. Szubin i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Retkowo tom I karta 1 na imię Ireny Kobierzyckiej z domu Sikorskiej żony posiedziciela ziemskiego w Bogumiłowie pow. Sieradz zostanie dnia **2 grudnia 1931 r. o godzinie 10 przed południem** wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 6. Nieruchomość stanowi majątek ziemski wraz z zabudowaniami o obszarze 589,80,26 ha. Czysty dochód podatku gruntowego wynosi 3156,34 tlr. Wartość użytkowa budynków 2571 mk. Matrykuła Retkowo art. 1. Koraczewko art. 10. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22 maja 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczenin wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (20421

**Szubin,** dnia 21 września 1931 r. **Sąd Grodzki.**

**Przetarg przymusowy.**

**Dnia 29 września br.** o godz. 4 po poł. sprzedam w Wtelnie pow. Bydgoszcz najwięcej dającemu za natychmiastową ,zapłatą

**2 świnie prośne a 120 funt., 5 średniaków a 30 funt.**

Zbiórka reflektantów na stacii kolejowej Wtelno. (20573

**Klóskowski,** kom. sądowy.

**Pani**

która w piątek odebrała 20 zł na płótno, ul. Pomorska, jest rozpoznana. Wzywa się do oddania gotówki wzgl. towaru w 3 dniach w przeciwnym razie oddam sprawę do policji. (20554

**Postępowanie upadłościowe.** Co do majątku firmy Rolnik w Więcborku, Spółdzielni Rolniczo-Handlowej z ogr. odpow. w Więcborku, wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 26 września 1931 r. o godz. 12-tej przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ firma ta stała się niewypłacalną po myśli art. 66 punkt 3 ustawy o spółdzielniach z dnia 29. X. 1920 r. (Dz. Ust. poz. 733) i zarząd tej spółdzielni w dniu 26 września 1931 r. zgłosił swą upadłość do tutejszego Sądu. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się dyrektora Banku Walerjana Zaleskiego z Więcborka. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **27 października 1931 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały i do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **23 października 1931 r. o godz. 10-tej** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **10 listopada 1931 r.** o godz. 10-tej. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia **23 października 31 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (20565

Więcbork, dnia 26 września 1931 r. **Sąd Grodzki.**



**POLECENIA**

**Futra**
przerabiam, reperuję elegancko, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. 17861

**Farbowanie włosów**
nieszkodliwe najnowszem sposobami. Budziński naprzeciw Klarysek. (24495

**3 fotografje** (19247
legitymacyjne 1.50 wykonuje „Wiol", Dworcowa nr. 43, Marsz. Focha 43.

**SPRZEDAŻE**

**W Margoninie**
sprzedam lub zamienię na przetargu nabyty Hotel Dworcowy, wpłaty 20 000 zł. Edmund Suwalski, Dom Hipoteczno-Handlowy, Bydgoszcz, Sniadeckich 3 telefon 590. (11285

**Willa**
10 pokojowa z łazienką w Fordonie zaraz do wynajęcia lub na sprzedaż. Zgł skrzynka pocztowa 143, Bydgoszcz. (20472

**Dom**
dwupiętrowy, dochód 7.500 cena 54.000. Jednopiętrowy dochód 3.600, wpłata 8.000, duża pożyczka amortyzacyjna. Biuro „Emeryt" Marsz. Focha 10. (20389

**Na sprzedaż**
bardzo ładne nad jeziorem w pow. tucholskim położone 40 morgowe gospodarstwo z budynkami za 11.000 zł bez żadnych ciężarów. Zgłoszenia przyjmuje Wojciech Pryll, Tuchola. (20332

**Posiadłość**
ziemską w obrębie 50 km koło Bydgoszczy, kupię przy zadatku 60.000 zł. Na życzenie daję wzamian nieruchomość czynszową w Bydgoszczy wartości 120.000 zł. Oferty upraszam pod „B. 200„ do Dziennika. 20310

**Zamienię**
na dom lub sprzedam gospodarstwo 130 mórg przy szosie, ziemia i zabudowanie w najlepszym stanie, z żywym i martwym inwentarzem. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zamiana". (20550

**W Bydgoszczy**
sprzedam natychmiast elegancką, komfortową willę w centrum, cała wolna, nadająca się dla lekarza, adwokata lub przemysłowca, bardzo korzystnie. Ul. 20-go Stycznia 29, willa. 20563

**Dom**
nowy piętrowy bez długu sprzedam. 3 pokoje wolne. Chołoniewskiego 37. (20558

**Dom**
mieszkalny 8 lokatorów, przy wpłacie 5,000 na sprzedaż. Sokoła 6, Appelt. (11284

**Samochód**
ciężarowy sprzedam. Kujawska 53, tel. 1864. (20488

**Pianino** (20272
mało używane sprzeda Majewski, Dworcowa 7.

**Okazja!** (18369
Sprzedam tanio pianino Förstera. B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Gdańska 27.

**Książki**
powieściowe „Zapolskiej" 30 tomów pięknie oprawione sprzedam. Łokietka 42 mieszkanie 2. (20524

**KUPNA**

**100.000**
butelek monopolowych z dostawą franco fabryka kupi „Fermenta", fabryka octu spirytusowego i winnego, właśc. Antoni Piliński, Bydgoszcz, telefon 407. (20285

**Pusty**
plac nadający się na składnicę drzewa w ruchliwej ulicy kupię. Oferty pod „Drzewo". (18941

**Dom** 20309
czynszowy w Bydgoszczy wartości przedwojennej około 120 — 150.000 mk, przy zadatkowaniu 60.000 zł kupię. Of. upraszam pod „R. 100" do Dziennika.

**Kundle**
do budy kupię. Zgłosz. Nowy Rynek, nowy numer 10, II ptr. (20543

**Plandekę** (20525
używaną kupię. Wielkość od 12 kw. mtr. Zgł. się Piotra Skargi 13, m. 3.

**Heblarka**
szpuntówka w dobrym stanie poszukuje. Tartak parowy Marantów, poczta konin, skrzynka 7. (20494

**Worki**
nowe i używane kupię każdą ilość S. Tomaszewski i Ska Toruń, Chełmińska 10. (20454

**POSADY WOLNE**

**Chcesz**
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów. (18370

**Młynarz**
na młyn wodny z małą kaucją potrzebny zaraz. Jan Stempski, młyn parowy, Gniewkowo, pow. Inowrocław. (20562

**Potrzebna** (20533
przychodnia dziewczyna do prac domowych. Wełniany Rynek 12, m. 3.

**Służącą**
poszukuje młode państwo poza Bydgoszczą do wszelkich prac domowych z gotowaniem zaraz. Zgłosz. z świadectw. Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 57, II p. (11345

**Potrzebny**
zaraz uczeń, syn uczciwych rodziców, władający językiem polskim i niemieckim do składu delikatesów i kolonjal. Zgł. się piśmiennie pod „Uczeń 200" do Dz. Bydg. (20541

**Uczeń**
i czeladnik młynarski potrzebni. Młyn Wonna, p. Jamielnik. (11373

**Przyjmę**
uczennicę do prasowalni. Farna 3. (11350

**Służąca** (20572
z gotowaniem potrzebna zaraz. Promenada 7, m. 1.

**Służąca** (20548
z gotowaniem potrzebna. Poczekalnia „Autobus.

**Wyuczę**
gotowania i gospodarowania. Za pomoc utrzymanie. Zgł. do filji pod „Wyuczę". (11338

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Gospodyni**
kucharka poszukuje posady zaraz lub później. K. Jamrożówna, Czachówki, poczta Krotoszyny Pomorskie, pow. Lubawski Pomorze. (20382

**Dzielna** (11342
panienka poszukuje posady do kiosku lub do sklepu jako samodzielna ekspedjentka. Złoży kaucję. Branża obojętna. Zgł filja Dz. Bydg. pod „Dzielna".

**Marszantka**
z kilkuletnią praktyką poszukuje posady na wypomóżkę. Of. pod „Marszantka" filja Dz. Bydg. (11341

**Polecam** (20535
dobrą starszą dziewczynę z wioski do prac domowych. Wiad. Gdańska 131, dawniej 72, parter lewo.

**Piernikarz**
samodzielny, (samotny), mogący korzystnie piernikarstwo prowadzić szuka odpowiedniego zajęcia. Of. do 3 października nadesłać proszę do Dzien. Bydg. Toruń, „Piernikarz". (20561

**Syn**
uczciwych rodziców z ukończoną państwową szkołą przemysłową szuka miejsca praktyki w jakimkolwiek warsztacie ślusarskim względnie mechanicznym. Oferty do Dz. pod „Szkoła Przemysłowa". (20552

**DZIERŻAWY**

**Ogrodowy**
pragnącysię us amodzielnić, znajdzie korzystną dzierżawę ogrodu w Fordonie. Zgłosz. skrzynka poczt. 143 Bydg. (20470

**Składnicę**
warsztat, wydzierżawię. Pod Blankami 20. (20201

**Ubikacja**
na warsztat. Chełmińska 20. (20536

**Skład**
2 pokoje kuchnia, dla fryzjera-krawca, ul. Gdańska. Zgłosz. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 3. (11347

**W Szubinie**
skład z mieszkaniem wydzierżawię, główna ulica nadający się na każde przedsiębiorstwo. Wiadomość Szubin, Kościuszki nr. 12. (20526

**Dzierżawa**
Resztówka 550 mórg bonitacja 2,40, pałac w pięknym dużym parku, letnisko, blisko las, pałac 16 pokoi, centralne ogrzewanie, własne światło elektryczne we wszystkich zabudowaniach, 2 klm. od stacji, 10 klm. od Gniezna. Przejęcie 20 000 zł. Zgłosz. St. Kwiatkowski. Gniezno, Lecha 4. (20529

**MIESZKANIA**

**Mieszkanie** (11291
2 pokoj. kuchnia Gdańska za pół roku 300 zł. „Victoria", Sniadeckich 43.

**Fordon**
mieszkania 3, 4, 5 pokojowe z łazienką we willi zaraz do wynajęcia. Zgł. skrzynka pocztowa 143, Bydgoszcz. (20471

**Mieszkanie**
5 pokoj., bardzo ładne z ogródkiem, ul. Florjana 3 gospodarz. (20537

**1—2**
pokoje kuchnię wynajmę. Gburczyk, Jackowskiego nr. 36. (20531

**4 pokoje**
przynależności ul. Gdańska na biura, mieszkanie oddam. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 3. (11348

**Starsza**
pani poszukuje mieszkania 2 pokoje z kuchnią w lepszym domu. Stary Rynek 22, II ptr. (20547

**POKOJE**

**Czysty**
wygodny pokój niekrępujący dla lepszego pana. Lipowa 14, m. 7. (11344

**Ładnie**
umeblowany pokój mniejszy lub większy dla inteligentnego pana zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 23, I. lewo. (19928

**Pokój**
umebl. Sw. Florjana 6, m. 1. (11271

**Pokój**
do wynajęcia. Łokietka 4 m. 9. (20530

**Pokój**
Jackowskiego 36a, dom nad śluzą. (20532

**Pokój**
bardzo ładny słoneczny z wszelkiemi wygodami dla 1 lub 2 pań-panów z utrzymaniem dobrem. Florjana 3, II m. 8. (20498

**Pokój**
z używaniem kuchni. Paderewskiego 24, II wejście lewo. (11349

**Pokój**
dla uczni lub uczennic. Wileńska 9, m. 6. (11340

**Umeblowany**
pokój. Paderewskiego 24, I ptr. (11339

**Pokój** (20565
wynajmę. Mostowa 6, m. 4.




**Jakto, sąsiadka w złym humorze?**

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam.
— E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani pokój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

**Pokój** (11367
Cieszkowskiego 10, m. 10.

**Pokój**
umebl. solidnemu panu wynajmę. Dworcowa 7, II pr. (20557

**Pokój** (20560
umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia. Kordeckiego 16 I.

**Pokój**
kuchnia wolne, (rok zgóry). Chołoniewskiego 37. (20559

**Pokój**
umebl. gaz, kuchenka na dwoje. Łokietka 24, fryzjer. (20540

**Pokój**
umebl. Toruńska 32. (20539

**Pokój**
dla pana. Długosza 11, m. 2. (20534

**Pokój**
umebl., utrzymanie lub bez. Adres w Dzien. (11346

**Pokój**
dla małżeństwa. Kanałowa 15, 2. (20544

**Pokój**
umebl. 1. X. wynajmę. Pomorska 27, m. 4. (20549

**Pokój**
umebl. Chocimska 7, Remus. (11337

**Umeblowany**
niekrępujący pokój z utrzymaniem lub bez. Podgórna 8 z ogrodu. (20546

**RÓŻNE**

**Znane**
od dawna ze swej jakości obiady, zdrowe i smaczne wydaje Kuchnia Gdańska nr. 50. Cena zł 1.40. (11336

**Pan**
szuka towarzystwa pani, biednej lecz ładnej. Of. z fotografją do filji Dzien. pod „Blondyn 22". (11343

**MIESZKANIA**

**Wdowiec**
inteligentny, posiadający restaurację, szuka wdowy bezdzietnej lub panny do lat 40, religijnej, dobrej matki. Zgł. możliwie z fotografją do Dzien. pod „D. K. 17". (20349


**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.